

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 16 Listopada 1936 roku

Nr. 314

### Okupacja Domu Akademickiego przez studentów U.S.B. | Krwawe walki w Madrycie

Sytuacja w Domu Akademickim przy ul. Góra Bouffalowa w dniu wczorajszym nie uległa zasadniczej zmianie. Studenci okupują w dalszym ciągu budynek, przyczem ilość okupujących — podług informacji otrzymanych na miejscu — jeszcze wzrosła. W sobotę wieczorem było ich około 980, wczoraj wieczorem blisko 1200.

Wśród okupujących panuje porządek, mimo iż Dom jest przeładowany, gdyż nie przewidywano nigdy takiej ilości mieszkańców. W pokojach, przeznaczonych na dwóch studentów przebywa obecnie po 7-8 osób. Regulamin jest ściśle przestrzegany. Okupujący mają dostateczną ilość pożywienia, gdyż oprócz zapasów Mensy Akademickiej dużo żywności przychodzi z miasta, w tem mnóstwo łakoci.

Z zewnątrz widok Domu Akademickiego jest niecodzienny: za dnia w otwartych oknach mnóstwo młodych twarzy, wiszą transparenty z rozmaitemi napisami, wędrują kosze na sznurach z góry na dół, wieczorem wszystkie okna migocą światłami.

Przyległa ulica pełna jest osób bądź przyglądających się niezwykłemu widokowi, bądź rozmawiających ze studentami, wyglądającymi z okien. W bramie Domu Akademickiego stoją warty, kontrolujące niewielki zeszły ruch między Domem i ulicą.

Policja utrzymuje na ulicy porządek w sposób dyskretny.

Sądząc po odgłosach słyszanych w rozmowach na ulicy Bouffalowej, oraz odgłosach na mieście, akcja młodzieży spotkała się z sympatią społeczeństwa polskiego co zresztą wyraża się w listach, ulicznych rozmowach przez telefon oraz obficie nadesłanych darach dla młodzieży.

Nastroje młodzieży są bardzo dobre: panuje humor i nastawienie optymistyczne.

Jak długo trwać będzie okupacja Domu Akademickiego, tego ustalić dziś jeszcze nie można. Bardzo wiele zależy od zapowiedzianej na dzień dzisiejszy narady władz akademickich, ew. zaś od zarządzeń Min. W. R. i O. P., które interwenjować będzie zapewne o tyle, o ile władze uniwersyteckie o to się zwróca.

W godzinach wieczornych w sali Mensy odbył się wiec okupujących. Wszystkie piętrowe korytarze opuściły — tylko straż porządkowa pozostała na swych miejscach — studenci zeszli się, zajmując całą Mensę i wszystkie przyległe szatnie i korytarze.

Mówcy przedstawili rezultaty pierwszego dnia w postaci ofiarnej akcji pomocy zorganizowanej przez Wilno i odgłosów jakie akcja młodzieży wywołała w społeczeństwie i w prasie.

Wiec zakończono mocnym po-

stawieniem prowadzenia akcji w dalszym ciągu zdecydowanie i solidarnie.

Po wiecu wobec zbliżenia się pory spoczynku akademicy odśpiewali chóralnie modlitwę „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i rozeszli się do swych mieszkań.

Do wieczora napłynęło bardzo wiele paczek żywnościowych od rozmaitszych osób i grup.

**OFIARY NAPŁYWAJĄ.**

Na pomoc młodzieży wileńskiej, walczącej o odzyskanie Polski, zebrani na zgromadzeniu członkowskim Stronnictwa Narodowego w Wilnie w dn. 15 bm. złożyli 41 zł. 50 gr.

Na powyższy cel Zarząd Narodo-

wej Organizacji Kobiet złożył na ręce Prezesa Młodzieży Wszechpolskiej — 10 zł.

**ODEZWA DO SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO.**

Zarząd Bratniej Pomocy podaje do wiadomości, że w lokalu Biura Stowarzyszeń, przy ul. Wielkiej 24 jest przyjmowana pomoc żywnościowa i gotówkowa dla głodujących Akademików.

Tym co już przyszli Polakom Akademikowi z pomocą Młodzież Akademicka tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Pomóżcie nam wytrwać w obronie sprawy polskiej.

**BOMBARDOWANIE MADRYTU**

MADRYT, 15.11. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że dziś rano nastąpił nowy nalot samolotów powstańczych na Madryt, w którym wzięło udział 12 samolotów myśliwskich i 10 bombowych.

Zrzucone bomby poczyniły znaczne szkody. Jedna z nich spadła na budynek w dzielnicy uniwersyteckiej i uszkodziła go. Druga bomba wybuchła na ul. Rosa Deluna. Cały szereg zaś spadło na dworzec północny oraz gęsto zaludnionej dzielnicy Cuatro Caminos.

**UDAREMNIONY ATAK KOMUNY.**

SEWILLA, 15.11. Główna kwatery powstańcza komunikuje, że na odcinku 7-ej dywizji wojsko rządowe rozpoczęło atak, który został jednak udaremniony. Kolumna rządowa zaatakowała na prawym skrzydle poza Cere de los Angeles. Składała się ona z wojsk katalońskich i była za-

opatrzona w zupełnie współczesny materiał wojenny pochodzenia sowieckiego. Powstańcy kontratakowali, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Kolumna rządowa pośpiesznie wycofała się w kierunku Madrytu, ścigana przez eskadry lotnicze powstańców.

Ponowny atak sił rządowych na Coarabanchel Alto został również odparty.

Podczas ataku powstańców na pozycje, znajdujące się w pobliżu mostu Toledo, tanki, biorące udział w ataku dokonały spustoszeń w szeregach przeciwnika. Ogółem w ciągu dnia tego wojska rządowe straciły przeszło 400 zabitych.

**WOJSKA NARODOWE ZAJĘŁY SZEREG FORTYFIKACJI**

TENRRIFA, 15.11. Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi o odparciu z ciężkimi stratami ataków wojsk rządowych na lewe skrzydło powstańców.

Powstańcy zajęli pierwszy szereg fortyfikacji, broniących bezpośrednio Madrytu i ostrzeliwali ogniem armatnim stolicę, wywołując liczne pożary.

Na froncie Guadalajara wojska powstańcze posuwają się naprzód. Kolumny rządowe wycofały się w kierunku Alcala de Henares.

W okręgu Escorialu wojska rządowe są obecnie prawie otoczone przez powstańców. W najbliższych dniach należy oczekiwać poddania Escorialu, którego obrońcy już od dawna nie są zaopatrywani w żywność.

### Aresztowania Niemców w Sowietach

MOSKWA, 15.11. Poza 7 obywatelami niemieckimi aresztowanymi w Moskwie przeprowadzono liczne aresztowania na terenie całego Związku Niemców obywateli Rzeszy, Niemców obywateli sowieckich i Niemców emigrantów.

W Leningradzie aresztowano 11 Niemców obywateli Rzeszy, wśród których znajduje się 3 inżynierów, 5 wykwalifikowanych robotników, 1 przedstawiciel niemieckiej firmy drzewnej z żoną i inżynier oraz córka jednego inżyniera.

W Nowo-Simbirsku aresztowano 1 inżyniera Niemca obywatela Rzeszy.

Pozatem aresztowano kilkudziesięciu Niemców obywateli sowieckich, którzy posiadali jakakolwiek

styczność z dyplomatycznymi placówkami niemieckimi lub instytucjami niemieckimi. Aresztowania te przeprowadzono głównie w Leningradzie, Kijowie i Charkowie.

Wszyscy aresztowani oskarżeni są z art. 58 paragraf 6 i 11 kodeksu kryminalnego, to znaczy wytoczona im będzie sprawa o szpiegostwo za co grozi kara śmierci lub 10 lat więzienia ewentualnie wysiedlenie z granic związku. Przypomnieć należy, że z tego samego artykułu oskarżono inżynierów angielskich, których proces odbył się w kwietniu 1933 roku. Jak wiadomo, inżynierowie angielscy zostali wysiedleni z granic Związku.

Coharge d'affaires Rzeszy rada Trippelskirch interweniował u za-

stępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Krestinśkiego i zwrócił mu uwagę na naruszenie traktatów rappersalskich a szczególnie berlińskiego z dnia 12 października 1925 r. Traktat ten przewiduje, iż żadna ze stron nie może aresztować obywateli drugiej strony bez ponownego zawiadomienia się z władzami dyplomatycznymi i konsulem drugiej strony. Przypuszczacie należy, że następstwem aresztowań Niemców będzie wielki uprós proces polityczny.

PARYŻ. Korespondent moskiewski „Temps” pisze, iż aresztowanie 7 obywateli niemieckich oraz szeregu innych cudzoziemców, posiadających obywatelstwo sowieckie da rządowi sowieckiemu okazję do wytoczenia wielkiego procesu politycznego, w czasie którego poruszona zostanie sprawa działalności Gestapo na terenie związku sowieckiego.

„Le Matin” zaznacza, iż etykieta spisku cudzoziemców, jaką władze sowieckie chcą nadać tej nowej fali aresztowań, ma w istocie na celu zamaskowanie spisków ściśle wewnętrznych, jakich wiele władze moskiewskie wykrywają ostatnio na terytorium Z. S. R. R. Dziennik pisze, iż G. P. U. wpadła w kwietniu 1936 r. na ślad tajnej organizacji anarzystycznej w łonie partii, która — ku zdumieniu czynników sowieckich — przyjęła nazwę „Opozycji narodowo-socjalistycznej”. By organizację tę skompromitować w oczach opinii, głosi się, iż posiada ona ściśle związki z zagranicznymi organizacjami faszystowskimi, i wnieoszono do sprawy cudzoziemców-komunistów, przybyłych do Z. S. R. R.

Pod zarzutem dostarczenia tej organizacji pieniędzy, instrukcji itd. znajdują się następujące osoby: Hugo Eberlein, Willy Muntzenberg, aktorka niemiecka Karola Haegger, Kossak, Stein-Domski, Fereces, Strahler i Pastamakos.

**Skandal w Japonii**

TOKIO, 15.11. Agencja Havasa donosi, iż prasa japońska zamieszcza wstępne artykuły, gwałtownie atakujące „średniowieczne metody policji japońskiej. Powodem tych ataków są rewelacje, dotyczące postępowania policji w Vokohamie w czasie kampanii wyborczej w lutym br., kiedy rzekomo w okrutny sposób torturowano 20 agentów wyborczych partii Seiyukai. Czterech policjantów, ponoszących odpowiedzialność za te fakty, zostało następnie uwięzionych. Władze pokrywały te fakty milczeniem. Zostały one ujawnione dopiero dzisiaj.

### Niemcy niszczą reszki traktatu wersalskiego

PARYŻ, 15.11. Wypowiedzenie przez Niemcy klauzuli traktatu wersalskiego, dotyczących żeglugi rzecznej zaskoczyło zarówno francuskie koła polityczne, jak i opinie. Nie wywołało jednak specjalnej ostrej reakcji, ponieważ ma ono znaczenie większe pod względem politycznym i taktycznym, niż praktycznym.

„Petit Parisien” zarzuca, iż znaczenie polityczne powego posunięcia niemieckiego nie może być porównywane, o ile chodzi o jego doniosłość z identycznymi posunięciami niemieckimi, jakie miały miejsce uprzednio. Nie mniej posunięcie to — pisze dziennik — wynika z podobnego lekceważenia zobowiązań międzynarodowych.

„Exelsior” widzi w wypowiedzeniu klauzuli traktatu wersalskiego jedynie posunięcie prestiżowe. Gest niemiecki — potwierdza „Le Jour” — ma charakter ściśle polityczny. Jest to uderzenie pięścią w stół tylko dla samej przyjemności uderzenia. Jeszcze raz — pisze „Figaro” — Trzecia Rzesza wolała wybrać brutalną metodę wypowiedzenia istniejących zobowiązań od rozwiązania, jakie jej nasuwało prawo międzynarodowe.

O ile chodzi o reakcję rządu francuskiego, to natychmiast po doręczeniu noty niemieckiej na Quai

d'Orsay, co nastąpiło w sobotę po południu, taktyka rządu francuskiego została sprecyzowana w konferencjach, jakie odbyły się między urzędującym podsekretarzem stanu francuskiego min. spr. zagr. i p. Viennot, zastępującym chwilowo nieobecnego w Paryżu min. Delbos i premierem Blumem. Zdecydowano, iż tym razem Francja nie wystąpi z samodzielnym, odrębnym protestem dyplomatycznym, lecz natychmiast nawiąże pertraktacje z poszczególnymi zainteresowanymi rządami za pośrednictwem swych ambasadorów, by doprowadzić do zbiorowego protestu tych państw w Berlinie. Na Quai d'Orsay wyrażano nadzieję, iż wkrótce te rozmowy winny doprowadzić do pozytywnego wyniku, to znaczy, że w krótkim czasie należy oczekiwać zbiorowego protestu mocarstw w Berlinie. Charakterystyczne jest jednak, że tym razem ani rząd francuski, ani opinia nie wyraziły najmniejszej tendencji zwrócenia się do Ligi Narodów.

Poza przygotowaną akcją dyplomatyczną, rząd francuski wypowiedział jeszcze w sobotę wieczorem dwustronne porozumienie zawarte między Paryżem a Berlinem w sprawie żeglugi na Renie.

„Le Matin” zaznacza, iż etykieta spisku cudzoziemców, jaką władze sowieckie chcą nadać tej nowej fali aresztowań, ma w istocie na celu zamaskowanie spisków ściśle wewnętrznych, jakich wiele władze moskiewskie wykrywają ostatnio na terytorium Z. S. R. R. Dziennik pisze, iż G. P. U. wpadła w kwietniu 1936 r. na ślad tajnej organizacji anarzystycznej w łonie partii, która — ku zdumieniu czynników sowieckich — przyjęła nazwę „Opozycji narodowo-socjalistycznej”. By organizację tę skompromitować w oczach opinii, głosi się, iż posiada ona ściśle związki z zagranicznymi organizacjami faszystowskimi, i wnieoszono do sprawy cudzoziemców-komunistów, przybyłych do Z. S. R. R.

Pod zarzutem dostarczenia tej organizacji pieniędzy, instrukcji itd. znajdują się następujące osoby: Hugo Eberlein, Willy Muntzenberg, aktorka niemiecka Karola Haegger, Kossak, Stein-Domski, Fereces, Strahler i Pastamakos.

**Małe miasteczko wielkopolskie ofiarowało armii 16c. k. m-ów**

WYRZYSK, (woj. poznański), 15.11. Miasto Wyrzysk, położone na pograniczu województwa poznańskiego i pomorskiego w prowincji zwanej dawniej „krajną” przeżywało dziś radosny moment wręczenia armii ciężkich karabinów maszynowych i 16 granatów wraz z zaprzęgiem i 32 końmi, rezultatu zbiórki zainicjowanej swego czasu przez 37 organizacji społecznych powiatu wyrzyckiego, które następnie utworzyły specjalny powiatowy komitet daru dobrodziejstwa armii. Do uroczystości tych Wyrzysk przygotowywał się już od dłuższego czasu.

Miasto udekorowano zielenią, kwieciami i flagami o barwach narodowych.

Na uroczystości przybył z Budgoszczy specjalnym pociągiem marszałek Smigły - Rydz w otoczeniu ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, wojewody poznańskiego Maruszewskiego, generalicji oraz przedstawicieli władz cywilnych.

W uroczystościach wzięło udział ponad 40.000 osób.

**Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód. Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.**

# Litwo, ojczyzno moja...

Nie dostawałoby czegoś, nawet bardzo cennego i wielkiego, współczesnej twórczości polskiej, gdyby w niej zamarli ten spłót uczuć i pojęć, nabrzmiały spuścizną wieków, który wyraził się w nieśmiertelnych słowach polskich największego wieszczka polskiego:

— Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie...

Do nowej doby odrodzenia przynieśli to samo pojęcie jedności Polski i Litwy i wiarę w nie pisarze późniejsi, Pol i Syrokomla, Orzeszkowa i Rodziewiczówna, Sienkiewicz i Weysenhoff.

Dopiero dzisiejszemu pokoleniu, napróżno wyczekującemu drgnięcia przyjaźni i po poproście dobrego słowa z nad dalszego biegu Niemna, dźwięczy raczej w duszy westchnienie Mickiewicza ze stępów akermiańskich:

— W takiej ciszy, tak ucho natężam ciekawie. — Ze słyszałbym głos z Litwy. Jedźmy, nikt nie woła!

Ale trzeba wierzyć. Odziedziczony zniszczonej jedności polsko-litewskiej musi pokolenie współczesne przynieść, choćby tylko tłący, skoro nie gorzej, ale, przebóg, nie wygasły, tym, którzy nadchodzą i przyjdą po nas. Uchyliłoby inaczej świętemu obowiązkiwi dziełowemu.

Szczególnie przeto cenne, nie tylko w dziedzinie piękna, ale także na wysokościach przewodnich wierzeń narodu, są wiersze o Litwie poetki z Bożej łaski, Kazimiery Hłakowiczówny — świetnej mistrzyni natchnionego słowa polskiego, drgającego żywym dźwiękiem dnia dzisiejszego, a owianego najbardziej uroczą tężenią wielkiej prostoty — zawarte obok innych, w dwu jej ostatnich zbiorach:

— **Ballady Bohaterskie**, Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934. — **Słownik Litewski**, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1936.

Chce ona być i wie, że może być, szczerze, otwarcie, w niebogłosy, Litwinka na tym szlaku świetlanym, nad którym wypisane są nieodrodną polskie słowa: Litwo, ojczyzno moja...!

Oto jej wiersz p. t. **Wezwanie**, który jest jej wyznaniem w Polsce, brzmącym szlachetnie, oraz wołaniem o przyznanie do Litwy:

O Litwo, o ojczyzno,  
teraz się do mnie przyznaj!  
Niczyla, z gniazda wypchnięta,  
tutaj mnie przygarbięto...  
Najlepsze, wybrane ziarno  
dostawałem w Polsce za darmo.  
Siałam ziarno w ziemię uprawną  
w dzieciństwie, w młodości, niedawno.  
Weszło pole całe pozłociste,  
złociste, kłosiste, faliste.  
Ubrałam się z tego żniwa  
jak monarchini prawdziwa.  
Lecą ptaki ze wschodu, zachodu,  
pytają jakiegom roku.  
O Litwo, o ojczyzno,  
teraz się do mnie przyznaj!

Bardzo się z nim wiąże wiersz **Do Polski**, który jest jakby dopełnieniem... dowodu osobistego poetki:

Upadłam z gniazda na bruk...  
Podniosłam mię pisklęciem z pod nog,  
przycisnęłam do serca po prostu  
i odtąd w żyłach mi  
niezmieniony rytm twojej krwi  
pozostał...  
Kupiłaś mię u złego pana,  
matko dobra, matko przybrana,  
na rozstaju u potęg ciemnych.  
Ześ ułata bez granic i święcie,

powierzyłaś mi klucz i pieczęcie  
tajemne.  
Rosną, ploną i w dojrzałość się złoce,  
o Polsko, u źródła twojej mocy,  
cudze dziecko, niczyje nasienie!  
I nim utrudzona zagasnę,  
ale jedno twe żniwo własnym  
cieplem zrumienię.  
Ku twojej większej chwale  
wysię się i wypalę,  
rozdam się, rozdaruję do szczeru...  
A ty, chłonąc mię w swoim rytmie,  
o ojczyźnie mojej, o Litwie,  
pamiętaj.

A wreszcie w ślicznym wierszu **Do Litwy** — (w którym woła: Ty mnie, o Litwo, racz wspomnieć choć krzyżem) — zwrotka końcowa:  
Po wszystkich krajach synów masz, ojczyzno,  
a każdy, twoim znaczonej stygmatem,  
i czy się przyznasz do nich czy nie przyznasz,  
oni twe imię wywyższą nad światem.  
Z nich nikt nie zdradzi cię, żaden nie zwątpił  
w twoją chorągiew.

Ponieważ wiersz ten, nastrojem i brzmieniem bodaj najbardziej przypominający Słowackiego, nie przywidzie na myśl słów jego:

Polsko ty moja, gdy żył nieprzytomni  
Będziemy, wspomnij ty o nas, o wspomnij!  
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska  
Pacierz co placze i piorun co błyska.

Nie jest to, pewnie, całkiem to samo — bo inne było oddalenie Słowackiego, inne jest Hłakowiczówny — ale jakoś się i tu zrozumiemy.

Jest tam także wiersz niemal polityczny, z trosk waśni dzisiejszej płynący, który pozostanie obrazem chwili, a także... świadectwem z naszej strony, którego się nie powstydzimy:

Pora się godzić, panowie Litwini...  
Możesz niewielki naród, lecz wybrany:  
mową kolebki dosięgasz Iranu,  
moc twej stałości i wola wytrwania  
serca porusza, do podziwu skłania...  
Nikt cię ukorzyć nie chce, nikt ci

szkodzić!

Pora się godzić, litewski narodzię.  
A jak to dobrze, że nie przebrzmiał u nas, bez trwałego wyrazu współczucia i podziwu dla bohaterstwa, nieszczęśliwy lot litewski z Ameryki nad Atlantyką. U progu ojczyzny, pod Myślibórzem w Prusach Wschodnich, spadli 17 lipca 1933 roku, Stefan Dariusz i Stanisław Girenas. Hłakowiczówna poświęciła im śliczne wspomnienie:  
Nie powiedzą przynigdy nikomu  
jaki lot był, jakie w nim przygody...  
Tylko przez sen, tam, na Litwie w domu,  
narzeczony ślicznej, żonie młodej  
szepać będą...

Najpiękniejsza jednak jest, w uświetnieniu przyrody litewskiej, tęsknota jesienna z Polski:

Jarzębiny koralewe głaszczą  
jesień tutejszą,  
a ja rwę na rzykach strzępy płaszcza,  
coraz smutniejsza.  
Miedzą idę, co nie znała kasy,  
w las się zapuszczam.  
Cóż, gdy całkiem innym wabi głosem  
litewska puszcza.  
A czy bór ten nadniemeński będzie,  
miański czy dziwiński  
— jego czar taki ciężki pamięci  
jak kamień młyński.  
Całe może życie postawione  
na onym glazie...  
Tych galezi, tych galezi zielonych  
nic nie wymażę.

Znowu coś dźwięczy w uszach z pamięci. Przepasram, że i tu coś się przypomina, ale to, co się przypomina, nie jest, dalebóg, brzydkie. To piosenka jesienna Verlaine'a:

— Les sanglots longs — Des violons —  
De l'automne — Blessent mon coeur —  
D'une langueur — Monotone.

Są tam jeszcze (w drugim zbiorze) przemiłe wiersze lniane oraz (w pierwszym) wojenne i wiejskie o generale Żeligowskim.

Obok smętnej wiązanki o Władysławie Warneńczyku, latorośli literackich Jagiellończyków, jest nie mniej żalona o Zygmuncie Augustcie i Barbarze Radziwiłłównie, z lat młodości i śmierci 1535 — 1551. Właśnie w ostatnich dwu latach, tuż po wydaniu tego zbioru, padł, już także w świadomości szerszego ogółu, ponury cień badań naukowych na ten związek nieszczytny. Ale jest w nim coś, co nigdy nie przebrzmie:

— Jakoż mi wierzyć będziecie, jak ważny królewskie słowo. — Jeśli przysięgi, danej małżoncej mej, nie dochowam?!

Bardzo nam się podobają te literackie wiersze Hłakowiczówny. Może trochę w spokojnym poczuciu, że nie nam już nie odbierze tej wielkiej służebnicy mowy polskiej i zwiastunki duszy polskiej. Ale także dlatego, że takie wiersze... powinny być za dni naszych i po nich pozostać.

## Plan usuwania z Polski żydów w wieku 19—20 lat w ciągu 20 lat

LONDYN. Jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich w Anglii lord Melchett ogłasza w tygodniku „Spectator” artykuł o zagadnieniu żydowskim w Polsce.

Lord Melchett stwierdza, że antysemityzm ugrupowań prawicowych w Polsce pcha ludność żydowską w Polsce w objęcia lewicy, która z natury rzeczy skłania się do komunizmu. W tych warunkach jest

bardzo pożądanym oświadcza lord Melchett, aby ludność żydowska znalazła wyjście, a takim wyjściem jest jedynie sjonizm, znajdujący wyraz w emigracji żydowskiej do Palestyny. Powołując się na badania statystyczne, lord Melchett podkreśla, że gdyby się dało z Polski usunąć co rok ludność żydowską w wieku 19—20 lat, to w ciągu 20 lat obecna liczba ludności żydowskiej uległaby zmniejszeniu do połowy, a w ciągu 40 lat pozostałoby w Polsce już tylko 14 proc. liczby obecnej żydów. Stosując taką taktykę wobec żydów w Polsce, można by bez trudu w stosunkowo niedługim czasie, a mianowicie w ciągu około 30 lat zredukować ludność żydowską do rozmiarów, w których przestałaby ona stwarzać poważne trudności polityczne w kraju.

Biorąc w rachubę ludność żydowską w ogóle w Europie, a więc i poza Polską, również żydów w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji i munii całe zagadnienie żydowskie sprowadziłoby się do stosunkowo prostego zadania emigracyjnego rocznie 60 do 70 tysięcy młodych żydów w wieku od 19 do 20 lat. Liczba ta stanowi akurat kontyngent emigracyjny do Palestyny np. z roku 1935. Lord Melchett występuje za takim rozwiązaniem sprawy żydowskiej, zachęcając rząd brytyjski do poparcia tej tezy. Artykuł wywołał w kołach żydowskich wielką sensację.

## Pałac Prasy na Wystawie w Paryżu w r. 1937

La Maison de la Presse znajdować się będzie między dwoma filarami wieży Eiffel'a. Architekci Viret i Marmorat, którzy opracowali plany tego Pałacu mieli za zadanie zharmonizować go z luksem wieży znajdującym się bezpośrednio nad budynkiem oraz dać mu kształty najbardziej nowoczesne.

Parter budynku obejmować będzie rozległą salę-hall otoczoną dokoła stoiskami agencji prasowych. Obok tej sali odtworzony będzie prymitywny zakład drukarski wynalazcy Gutenberga, a następnie gabinet pracy pioniera dziennikarstwa Franca Renaudot'a.

Na pierwszym piętrze znajdować się będzie wystawa tygodników i periodyków francuskich ilustrowanych. Drugie piętro zajmie prasa zagraniczna. W podziemiach Pałacu Prasy urządzona będzie wielka sala konferencyjna do pokazów filmowych, wyposażona w ostatnie zdobycze techniki w tym dziale.

## Uniwersytet Jagielloński odznaczony orderem Polski Odrodzonej

Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował orderem Odrodzenia Polski Uniwersytet Jagielloński, zaznaczając w swym przemówieniu, wygłoszonym podczas uroczystości, iż czyni to w uznaniu wielkich zasług dla Odrodzenia Polski, położonych przez u-

niwersytet oraz jego profesorów i innych pracowników, zmarłych już i żyjących.

## Kino M A R S Ostrobramska 5.

## Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

## Nowości wydawnicze

**Rocznik Gospodarski na r. 1937.** Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Rolniczej, Księgarnia Rolnicza w Warszawie. Str. 368 dużego książkowego formatu. Cena zł. 1.80 (z przesyłką poczt. zł. 2.10, za zaliczeniem zł. 2.50).

„Arkady”. Rok drugi. Nr. 11, Lipsopad. Cena 3 zł.  
Treść: Odkrycie obrazu szkoły Rembrandta w Warszawie. O cennym gobelinie ofiarowanym Muzeum Narodowemu. O Zygumencie Waliśzewskim. Czarodziej Rylca. Sprzęty starożytnego Egiptu. Dom Weekendowy. Umierający rycerz. Pod Arkadami.

Melchior Wańkowicz — „Na tropach Śmętka”. Śmętek — to złuduch u Żeromskiego, który reprezentuje program pruski i miał wyemigrować po Traktacie Wersalskim. Melchior Wańkowicz znajduje jednak w Prusach Wschodnich ponownie jego czarny ślad i zaciekle tropi kajakiem, autem, pieszo i koniem.

Książka zwraca uwagę przez swą metodę literacką, która szczęśliwie rozwiązuje rozpiętość między najczystszy felietonem i dziełem naukowym i przez swą szatę graficzną, zawiera bowiem 2 drzeworyty, 2 pięciobarwne rozkładane mapy, 3 wkladki trójbarwne, 19 map, planów

i wykresów, 40 rysunków i 172 fotografie w rotograviurze.

Na czele nowego 48 numeru „Prosto z mostu” zamieszczono 14 reprodukcji drzeworytów, przeznaczonych na IV subskrypcję. Znakiem nazwiska grafików (Bartłomiejczyk, Cieślowski, Maria Dunin, Gardowski, Goryńska, Hładki, Kulisiwicz, Krasnodębska, Gardowska, Mrozewski, Manteuffel, Ostoja-Chrostowski, Podoski, Różycka, Sopotko) oddających świetne drzeworyty po niesłychanie niskich cenach (6—11 zł.) stanowią jak corocznie wielką atrakcję dla kulturalnej publiczności. W numerze 4 kupony upoważniające do uczestniczenia w subskrypcji. Poza to w numerze Edwarda Muszalskiego wspomnienia wojenne p. t. „O ustaleniu stosunku do służby wojskowej”, omówienie głosnej „Sprawy akademika Rzymowskiego”, Włodzimierza Wnuka wspomnienie o Eugenjuszu Małaczewskim p. t. „U grobu poety-żołnierza”, Karola Irzykowskiego „Kłębowski i nitka” (z zagadnień dramaturgii), początek dramatu Wojciecha Bąka „Jerzy i Barbara”, felieton Wojciecha Wasiatyńskiego „Zrealizowana wizja”, recenzje z wystaw, z ekranów, z książek, z muzyki i z teatrów, kroniki, z prasy i na marginesie.

## Sport.

### REPREZENTACJA LIGI PAŃSTWOWEJ PRZEGRYWA W KRAKOWIE 3:5.

Rozegrany w niedzielę na boisku Cracovii półfinałowy mecz o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Ligi i Krakowa zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Krakowa nad drużyną ligi w stosunku 5:3 (2:2).

### POZNAN BIJE POMORZE 5:0.

Na boisku Warty w Poznaniu odbył się drugi półfinałowy mecz o puchar pana Prezydenta R. P. pomiędzy drużynami Poznania i Pomorza. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem Poznania 5:0 (3:0).



Amerikanin, O'Neill, otrzymał literacką nagrodę Nobla.

## Zycie w Sowietach w oświetleniu Trockiego

Dziennik katolicki „Le XX Siècle” zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony ostatniej książce Trockiego p. t. „Zdradzona Rewolucja”, w której były współpracownik Lenina i jeden z twórców nowej Rosji kreśli obraz obecnych stosunków w ZSRR.

Optymiści nie powinni się dawać zwodzić rzekomym dobrobytem, jaki się im pokazuje w czasie zorganizowanych wycieczek turystycznych — twierdzi Trocki. Nie powinni też zbyt dowieńcać — nawet sowieckim danym statystycznym. Sytuacja w Sowietach jest poprostu rozpaczliwa, zwłaszcza w ciężkim przemysle, który tak gorączkowo był rozbudowywany przez rząd. Daje on obecnie tylko deficyt. Wszystko jest nowe ale nowość ta nie ma znaczenia, bo-

wiem ludzie nie umieją lub nie chcą się obchodzić z maszynami. Robotnicy pracują w fabrykach niechętnie, o czym świadczy najlepiej fakt, że trzeba było dla ich zdopingowania wymyślić plan Stachanowski. Większość traktorów rolniczych jest nie do użytku, samochody bądź psują się wkrótce po wyjściu z fabryki, bądź też psują się po przebyciu kilku tysięcy kilometrów zaledwie. Drogi sowieckie są skandaliczne. Na jednej z głównych szos, łączących Moskwę z Jarosławem można jechać z szybkością co najwyżej 10 km. na godzinę.

Podobnie przedstawiają się inne dziedziny życia gospodarczego w Sowietach. (KAP)

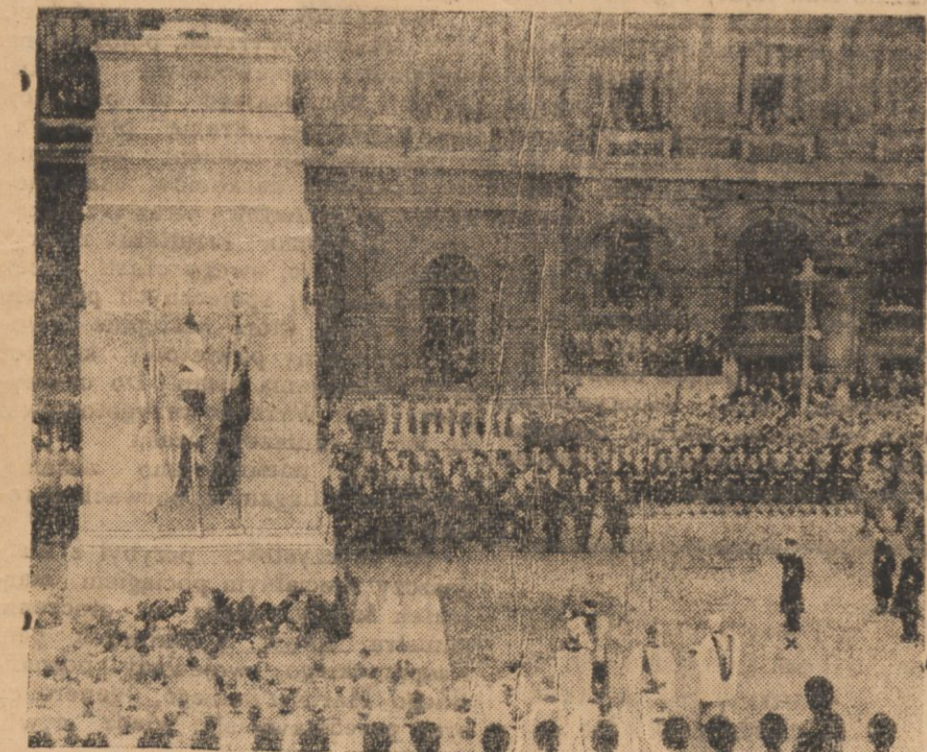
## 500-lecie Jana Ostroroga

Two Mitośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego w Wilnie dało inicjatywę do zorganizowania uroczystego obchodu 500-lecie urodzin Jana Ostroroga, największego z czasów dawnej Rzplitej polskiej pisarza politycznego, bojownika o zupełną niezależność państwową Rzplitej Polskiej od obcych wpływów politycznych.

W połowie stycznia 1937 r. odbędzie się w Wilnie, w sali Kolumnowej U. S. B., uroczysta akademia,

poświęcona pamięci Jana Ostroroga. Inne punkty programu uroczystości Ostroroga będą opracowane przez specjalny komitet, będący obecnie w stadium organizacji.

Ze względu, że Ostroróg studiował w Erfurcie i Bolonii, można się spodziewać udziału przedstawicieli uniwersytetów tych miast na uroczystościach Ostroroga w Wilnie i może w innych centrach Rzplitej Polskiej.



Rocznica zawieszenia broni w Londynie. Krzyżykiem oznaczony król Edward.

# NOWE KOMBINACJE

W naszych stosunkach wewnętrznych zachodzi wiele przeobrażeń, na które przytępiona opinia publiczna za mało zwraca uwagi. A warto przywrócić się faktom — one dużo mówią.

Jak wiadomo, p. premier Składkowski oświadczył górnikom, domagającym się obniżenia czasu pracy w górnictwie węglowym do 6 godzin dziennie, że zażąda od Sejmu pełnomocnictw, upoważniających rząd do skrócenia czasu pracy w górnictwie. A więc pierwszy punkt programu Sejmu i Senatu na nowej sesji — uchwalenie pełnomocnictw. Ale nie na to w tej chwili chcemy zwrócić uwagę.

Oto b. poseł socjalistyczny, p. Stańczyk, jeden z przywódców górników, zamierzających strajkować, oświadczył, że przeprowadził odłożenie strajku, gdyż jest przekonany, mając zaufanie do zapowiedzi p. premiera, że skrócenie czasu pracy nastąpi do Nowego Roku.

Gdy się połączy te dwa oświadczenia, doda do tego jeszcze uchwały władz naczelnych PPS., w których odzywa się ciepła nuta w stosunku do armii i gdy się przypomni, że jeszcze niedawno temu PPS. głosowała przeciw kontyngentowi rekruta, to trzeba stwierdzić, że chociaż nie zmienił się „system”, to jednak zmieniły się nastroje opozycyjne lewicy. Cały jej atak idzie przeciw Stronnictwu Narodowemu. To nas oczywiście nie dziwi, ale ten zwrot ku czynnikom „decydującym”, te konferencje i to zaufanie, jest objawem bardzo ciekawych przemian.

Równocześnie p. minister rolnictwa przystąpił do energiczniejszego urzeczywistniania reformy rolnej. Opracowano i ogłoszono dodatkową listę majątków, przeznaczonych na wywłaszczenie. Różne organizacje, mające pracować nad pozyskaniem chłopu dla dzisiejszego reżimu, prowadzą dość energiczną działalność. Obóz rządowy gotów jest pozbyć balastu ziemianńskiego; trzeba przez reformę rolną pozyskać chłopów, a przez zmianę ustawodawstwa społecznego — robotników. Jeżeli doda się jeszcze usiłowanie, by nawiązać kontakt z niesanacyjną młodzieżą, widać w tym bardzo wyraźny l'ordre de bataille.

Nie przesadzamy charakteru i wyniku tych prób, zmierzających do pozyskania różnych opozycyjnych żywiołów. Nie wiadomo, czy chodzi tu o zwyczajną akcję dywersyjną, czy też o poważniejsze plany. Nas o to nie dotyczy, nie potrzebujemy się wiele o nie boryścić. Dotychczas te usiłowania kończyły się niepowodzeniem. Można było zdobyć sobie przywódców rozmaitych grup politycznych, ale nigdy nie udało się zdobyć masy. Ciężki jest chleb tych, którzy trwają przy swych zasadach, którzy nie zmieniają swego stanowiska, ale w każdym razie nie można zazdrościć losu tym, którzy zmienili sztandar i przeszli do obozu przeciwnika. W każdym razie widać w tych wszystkich usiłowaniach zupełnie jasno ich linię przewodnią.

Chce się przede wszystkim utrzymać istniejący porządek rzeczy w państwie, dzisiejszy system polityczny. System ten stracił oparcie w masach narodu. A więc, by uratować ten system, pragnie się przez koncepcje natury społecznej i gospodarczej pozyskać te masy. Gdy chłopu pokaże się ziemię, którą może dostać przez radykalniejsze przeprowadzenie reformy rolnej, gdy robotnik będzie widział, że skracają się dni robocze — to może przestanie się, zarówno chłop jak i robotnik, dopominać o swe prawa polityczne?

Wtedy elita rządząca mogłaby znaleźć oparcie w masach, którego daremnie szuka. Konsekwencje gospodarcze i społeczne tych radykalnych projektów nie wiele obchodzą

# POLSKA I NIEMCY

Unormowanie stosunków polsko-niemieckich leżało w naturze rzeczy. Niemcy zajęte głębokim przeobrażeniem wewnętrznym, mając wielkie trudności gospodarcze i osobnionone w Europie, pragnęły długotrwałego pokoju i spokoju na granicy wschodniej: Polska, odbudowująca i gruntująca swe państwo, zaspokojona w swych potrzebach terytorialnych, nie mogła mieć żadnych tendencji agresywnych.

Lecz Europa nie jest ustabilizowana, wszystkie narody przeżywiają doniosłe przemiany wewnętrzne, umacniają się siły i możliwości państw i narodów, przeżył się i ginie cały system polityki powojennej państw zwyciężczych, wyrosły z ideologii lóż i żyjącej złudzeniami i fantazjami, stojącej w sprzeczności z wymogami życia i doświadczeniem dziejów...

Jesteśmy w przededniu nowego układu stosunków politycznych w Europie, w przededniu zapanowania nowych metod w polityce międzynarodowej, nowych metod będących w swej istocie powrotem do zdrowego rozsądku i realnego społgładania na życie...

W tych, zaznaczonych tu tylko szkicowo nowych warunkach polityka polska ma dwa zadania: 1) doprowadzić do uznania Polski za wielkie mocarstwo, bez którego udziału nic trwałego zbudowane być nie może, 2) nie uронić nic z tego, cośmy zdobyli w wyniku wielkiej wojny europejskiej. Powyższe dwie zasady muszą być zastosowane przy układaniu naszych stosunków z Rzeszą Niemiecką.

Zasada pierwsza prowadzi do wniosku, że przy wszelkim nowym układzie politycznym w Europie, czy to będzie związany organicznie lub formalnie z Ligą Narodów pakt wielkich mocarstw zachodnich, czy też bardziej nowoczesne i bardziej zgodne z postępem czasu porozumienie wielkich mocarstw europejskich, nie może być pominięte państwo polskie. Terytorium, liczebność naszego narodu, tradycja dziejowa i położenie geograficzne — wszystko to robi z nas niezbędnego i wpływowego uczestnika wszelkich kombinacji, mających na celu tak wszystkim potrzebną stabilizację stosunków eu-

ropejskich. Nie wahamy się ani jednej chwili, ażeby stwierdzić, że pominięcie nas w nowej organizacji Europy byłoby wytworzeniem warunków, prowadzących do zaburzeń, zatargów i nowej wojny. Zdaje się, że zrozumienie tego zaczyna sobie torować drogę nawet w umysłach konserwatywnej i żyjącej poza kontynentem Anglii...

Zasada druga wymaga, by polityka polska nie uронiła nic z tych niedostatecznych rozstrzygnięć i gwarancji, jakie dał Polsce traktat wersalski. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie zagadnienia związane z naszym oparciem o morze Bałtyckie — więc z utrwaleniem się naszym na Pomorzu i w Gdańsku. Obydwie te sprawy są ze sobą ściśle związane, każde pogorszenie się sytuacji naszej w Gdańsku jest zachwianiem się naszego położenia nad morzem.

Zarówno zagadnienie naszego stanowiska mocarstwem w Europie, jak nasza pozycja nad Bałtykiem (a więc w Gdańsku), dotyczy interesów niemieckich. To też w zakresie tych spraw mogą powstać w Rzeszy, w związku z nową sytuacją w Europie, różne wątpliwości, a z nich może się zrodzić zadrażnienie polityczne między Niemcami a Polską. Zadrażnienie takie nie leży wcale w naszym interesie. Polska — jak sądzimy — nie może dążyć do wywołania konfliktów w Europie wschodniej. Polska powinna pragnąć tego, aby mogła żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach zarówno z Niemcami, jak z Rosją. Lecz na rzecz tych słusznych i sensownych dążeń nie może Polska poświęcić swych historycznych interesów.

Otóż wydaje się nam, że zrozumie-

nie tego przez kierowników polityki niemieckiej jest koniecznym warunkiem nie tylko normalnych stosunków polsko-niemieckich, lecz także pokoju w Europie wschodniej. Zadaniem polityki polskiej jest nie tylko przekonanie Niemców o prawdach powyżej wypowiedzianych, lecz wytworzenie faktów, któreby miały wymowę wyraźniejszą, niż deklaracje.

Polska musi mieć w Europie pozycję wielkiego mocarstwa, Polska musi stać mocną stopą nad Bałtykiem zarówno na Pomorzu, jak w Gdańsku. W tym ostatnim punkcie nie wystarczy stan obecny, (opinia polska nie może ratyfikować strat, jakie nastąpiły w ciągu ostatniego dziesięciolecia) lecz musi być wytworzony stan odpowiadający koniecznościom dziejowym i interesom państwa polskiego.

Koniunktura polityczna jest dla nas dogodna. Powinna ona być wyzyskana w całej pełni. Niemcy muszą zrozumieć (jeśli będzie im to przychodziło z trudnością, to trzeba im to wytłumaczyć metodą pogładową i doświadczalną), że jeśli chcą mieć tak potrzebny im pokój i spokój, to muszą uznać w całej rozciągłości interesy Polski i pogodzić się z tym, co dla Polski jest niezbędne, z czego nie może ona ustąpić ani na jeden centymetr...

Na terenie polityki międzynarodowej, wypadła iść po drodze, na którą się weszło; na terenie postępowania w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce i na terenie Gdańska trzeba koniecznie radykalnie zmienić metody i taktykę — oto nasza opinia o polityce polskiej w stosunku do Niemiec. S. K.

**„Informator  
Kościoła Katolickiego w Polsce”  
na rok 1936-7**

TREŚĆ ZAWIERA ADRESY: duchowieństwa, zakonów (i szkół), stowarzyszeń, prasy katolickiej

Do nabycia w księgarni Michalak i Sp. (Daw. KSIĄŻNICA ATLAS), W-wa, Nowy Świat 59 i we wszystkich większych księgarniach, w cenie zł. 8.—

Wydawnictwo „Trybuna”, Warszawa, Szeroka 6, tel. 10.33-47.

# ODSIECZ DLA ŻYDÓW

Istnieją w Polsce siły i czynniki, które postawiły sobie za cel zorganizowanie pewnego odłamu rdzennych Polaków do walki za żydowską sprawę. Uważnie obserwując życie kraju, można to tu, to tam dostrzec objawy, świadczące, że w kierunku wytworzenia polskiego legionu obrońców Izraela, pracuje się metodycznie.

Dwa drobne fakty z tej dziedziny notuje prasa z ostatnich dni. Same przez się są to fakty bez znaczenia. Są one jednak znamienne, jako próbki i przykłady organizowanej w Polsce szerszej akcji.

Oto one. (Cytujemy je w całości). Socjalistyczny „Robotnik” z dnia 13 listopada pisze w korespondencji z Kęt w woj. krakowskim:

„Od szeregu tygodni tutejsi „endecy” podnieśli głowy. Na terenie Kęt, pod dowództwem p. Władysława Wójcika, majstra firmy Edwarda Zajacka, powstała bojówka, która niepokoi mieszkańców. Od kilku tygodni również zalepiali oni wszystkie słupy telegraficzne ulotkami antyżydowskimi. Kiedy to nie wiele pomogło, w dniu 30.X b. r. zaczęli blokować masarski sklep Żyda Hornunga, który sprzedawał mięso taniej o 20 gr. na kilogramie. Na gonka była wiadoma policji, lecz ta bezkarnie pozwoliła endekom hulać. Na tym tle w sobotę 7 b. m., około godz. 6-jej wieczór, doszło do słownego, a następnie czynnego starcia między robotnikami a bojówką endecką, atakującą tych, co szli kupować tańsze mięso.

„Endecy” przyszli z wyraźnym zamiarem wywołania awantury; byli oni tak, jak p. Wójcik, uzbrojeni w różne dragi i t. p., a nawet w rewolwery. Je-

den z nich, niejaki Hanzlik, pierwszy uderzył w twarz robotnika, który ujął się za biedakami, kupującymi tańsze mięso. Wywiązała się bójka. Robotnicy stanęli w obronie napastowanych i rozprędzili całą bojówkę endecką, dając jej porządną naukę.

Mimo, że awantura trwała dwie godziny, poli ji nigdzie nie było. Podobno p. burmistrz Zajacek, u którego jest majstrem herszt bojówki „endeckiej” w Kętach, p. Wójcik, i policja, wiedzieli dobrze o tym, co się dzieje, ale nie interweniowali. Natomiast, gdy endecy zostali przepędzeni, około godz. 10-jej w nocy, policja aresztowała 8-miu robotników za rzekomy napad na „endeków” (!!). Nastrój jest podniecony.”

Najwidoczniej narodowcy ustawili „pikietę” bojkotową (ten wynalazek ni przez Żydów przytyckich termin nadaje się do tego, by go używać stale) przed żydowskim sklepem. Zorganizowała się jednak grupa dobroczyńców ludzkości, najwidoczniej robotników socjalistycznych, zapewne Polaków, która „ujęła się za biedakami, kupującymi tańsze mięso” i zaatakowała pikietę. „Awantura trwała dwie godziny”, musiała więc być gorąca.

Gdy pominiemy całą naiwną i niezdarnie skonstruowaną frazeologię o „biedakach”, „tańszym mięsie” i t. d. — zostaje nagły fakt: narodowcy zorganizowali w Kętach bojkot żydowskiego sklepu, a socjaliści, nie tyle w interesie proletariatu, kupującego „tańsze” (czyżby?) mięso, co w interesie żydowskiego kupca, dorabiającego się kosztem tego proletariatu, przedsięwzięli akcję, mającą na celu złamanie tego bojkotu.

A teraz druga notatka. Znaleźliśmy ją w żydowskim „Nowym Dzienniku”:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W nr-ze 303 „Nowego Dziennika” z dnia 3.11 b. r. ukazała się notatka w kronice z Oświęcimia p. t. „Bez komentarzy”, w której autor podnosi, iż w kioskach gazetowych wywieszona jest na czołowym miejscu bojowe antyżydowskie piśmko „Hasło Podwawelskie”. Celem wyjaśnienia sprawy proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie co następuje: Jeden z kiosków gazetowych, znajdujący się w Ryńku Gł., jest własnością Związku Strzeleckiego. Z. S. mając w swym gronie pokalną ilość członków Żydów, z jak największą lojalnością odnosi się do ludności żydowskiej naszego miasta i jest jednym z pierwszych, który wychowuje młodzież należącą do Z. S. w lojalnej współpracy z ludnością żydowską na zasadzie „równi z równymi”, tępiąc wszystkie wysiłki głupiego antysemityzmu. Żadnych pism o treści podobnej „Hasłu Podwawelskiemu” w swym kiosku nie prowadzimy.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i pozawania.

Mr. W. Ptaszyński, preza Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu.”

A więc Związek Strzelecki w Oświęcimiu, nie tylko, że ma w swych szeregach „pokalną ilość członków Żydów”, nie tylko, że „wychowuje młodzież” „w lojalnej współpracy z ludnością żydowską na zasadzie równi z równymi” i „tępiąc wszystkie wysiłki głupiego antysemityzmu”, nie tylko że czynnie zwalcza ruch antyżydowski, uchylając się od sprzedawania w swym kiosku czasopism, niemiłych Żydom, — ale jeszcze się tym publicznie, na łamach żydowskiego pisma chwali i czelobitnie się przed Żydami ze swego postępowania tłumaczy!

Podaliśmy dwa fakty. Ale faktów takich — świadczących o akcji w obroni Żydów i ich stanu posiadania — organizowanej przez Żydów i stanowiącej jego rdzeń komunizm. — dokonywa się w kraju o wiele więcej.

R. RYBARSKI

# JASNA MLECZNA

# WEDLA

Najpopularniejsza czekolada w Polsce

# PRZEGLĄD PRASY

„NIE MA TAKIEJ SIŁY”

P. Beckowi oświadczył w Genewie prezes żydowskiego kongresu światowego Goldman, że „najpierw Żydzi w Polsce muszą uzyskać równoprawienie gospodarcze i polityczne, a potem dopiero można mówić o dopomożeniu w emigracji tym, którzy emigracji potrzebują”. P. Glicksman idzie w „Najes” jeszcze dalej; według niego „Żydzi czują się obrażeni genewskimi planami ewakuacyjnymi nie tylko jako Żydzi, lecz jeszcze bardziej jako obywatele polscy”. Zdumiewające! Żydzi obrażają się, gdy usiłuje im się znaleźć w świecie lepsze warunki bytu niż te, jakie tworzą się dla nich w Polsce! Czyż ten wykręt nie oznacza poprostu stwierdzenia: „dobrze nam jest w Polsce i nie myślimy jej opuszczać”. Jeśli Polakom z nami źle, to niech emigrują albo wegetują we własnym państwie!”

Cała żydowska prasa przepełniona jest protestami przeciw projektom emigracyjnym. Nawet organ młodzieży żydowskiej, lwowski „Kontratak” oświadcza wyniosłe:

„Nieprawdą jest, że uda się wyrzucić Żydów z uniwersytetów polskich, gdyż nie ma takiej siły, która by była w stanie odepchnąć nas od ognisk wiedzy. Uniwersytetów polskich nigdy (!) nie opuszczymy!”

Nieprawdą jest, że uda się nam wyrzucić nas z Polski, w której od wieków żyjemy w olbrzymiej masie. Zbyt wiele wnieśliśmy do kultury (!) i gospodarki (!) państwa i zbyt wiele utraciliby (!) Polska w wypadku realizacji waszego szkodliwego choćby tylko z punktu widzenia obronności państwa, hasła. Zbyt wielką jest kultura większości narodu polskiego i znacznie prawa w państwie, by hasła wasze wyległy w mrokach średniowiecza znalazły posłuch. Zbyt wielką wreszcie siłą trzy i pół milionowej masy żydowskiej, która przeciwstawia się stanowczo w sposób zorganizowany i która znajduje w swej walce o sprawiedliwy kęs chleba pomoc znakomitej większości ludu polskiego. Wpatrzni w przykład sąsiada z Zachodu, przeceniacie znacznie wasze siły i możliwości. Żydów z Polski wygnąć nam się nie uda.”

Warto zapamiętać tę zuchwałą odpowiedź. Żydzi liczą na „pomoc znakomitej większości ludu polskiego”. Większość tę usiłują — jak wykazały wybory łódzkie — stwóżyć swoimi głosami i swoimi pieniędzmi. Usiłują zatruć lud polski marksizmem, rozbić go ideologia klasową, zorganizować go w antynarodowe „fronty ludowe”. Mamy przekonanie, że ta próba ratowania pozycji żydowskiej w Polsce zawiedzie na całej linii. Gospodarz polski jest taki silny i na tyle świadomy swych praw, że prędzej czy później narzuci swą wolę niewygodnemu lokatorowi...

# OFERTA P. P. S.

Wśród ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS. znajduje się ustęp o konieczności wzmożenia obrony narodowej. P. Regnis z „Naszego Przeglądu” wyciąga z tych uchwał daleko idące polityczne wnioski:

„Tak się złożyło, że uchwały te zostały ogłoszone w dniu wstąpienia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych. Był to wymowny dar. Rada naczelna zgłosiła swój akces do hasła obrony Rzeczypospolitej, wyrzekła się frontu jednolitego z komunistami, dosadnie odmawiała niebezpieczeństwo grożące krajowi i konieczność walki o utrzymanie niepodległości.

Rezolucje te starczą za kwiaty, za wszystkie gorące życzenia w dniu wstąpienia buławy.

Żydzi oddawna zalecają porozumienie lewicy opozycyjnej z obozem rządowym. Widzą w tej kombinacji najlepszy sposób zabezpieczenia się przed przyjściem narodowców do władzy. Gwałtowny atak PPS. na oboz narodowy w ostatnich uchwałach usposobił ich szczególnie życzliwie do koncepcji bloku sanacyjno-socjalistycznego. Ale choć może w górnych warstwach PPS. panuje szczerą ochota do współpracy z sanacją, to jednak doły socjalistyczne, mocno przez komunistów agitowane, myślą o zupełnie innych sojusznikach... Wielki socjalistyczno-sanacyjny blok, w którym Żydzi graliby rolę łącznika, finansisty i głównego beneficjanta, jest jeszcze muzyką przyszłości.

## Jak dyr. Kobylecki został posłem?

(Od własnego korespondenta)

Wybory do ostatniego Sejmu w myśl nowej ordynacji i nawoływania p. Sławka miały się odbyć bez agitacji, a zwłaszcza bez płatnych agitatorów. Posłami mieli zostać ludzie najbardziej zasłużeni i powszechnie znani wśród szerokich sfer społeczeństwa. W rzeczywistości jednak było wprost przeciwnie. Posłami zostali ludzie wyznaczeni przez starostów, ci, którzy umieli się rozpychać i mieli na to pieniądze, względnie umieli je obiecywać.

O tym najlepiej świadczy proces, jaki toczył się w Sądzie Grodzkim w Częstochowie.

Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności p. Wacław Kobylecki, był kandydatem na posła. Po skończonych wyborach p. Madler, z zawodu murarz, złożył do sądu pozew tej treści: „Zostałem zaangażowany przez Lewiaka i Kobyleckiego do pracy przy wyborach do Sejmu z zadaniem forsowania p. Kobyleckiego na posła. Pracowałem w dzień i w noc na powierzonych odcinkach od 24 sierpnia przez 18 dni w gminie Dźbów i Grabówka, musiałem namawiać ludzi do głosowania. Miałem agitować za min. Paciorkowskim i p. Kobyleckim. Zgodnie z umową miałem otrzymać 8 zł. dziennie i zwrot kosztów. Proszę o zasądzenie 228 zł. za pracę dzienną i nocną”.

Na rozprawie p. Lewiak i Kobylecki pozwu nie przyznali, twierdząc, iż p. Madler pracował nieproszony i nieangażowany, co więcej — twierdzili, iż żądanie p. Madlera jest niemoralne, powołując się na art. 123 k. k. P. Madler nie z jednego pieca już chleb jadł — i to przewidział, okazując sądowi pismo treści następującej:

„Pan Madler delegowany jest dla prowadzenia spraw, związanych z wyborami do Sejmu. **KOBYLECKI, dyrektor. K.K.O.** Pokazało się za tym, że jednak był prozonym i to przez dyrektora K.K.O. Sąd przesłuchał świadków. Świadek Pijunka opisał pracę Madlera: namawiał on w Kowadry ludzi do głosowania, częstował papierosami, dawał darmo pisma z podobizną p. Kobyleckiego, zachwalał go jako porządnego. Dalej świadek stwierdza, iż Madler nie przyznawał się, że jest agitator, gdyż bał się ludzi. Madler przygotowywał tylko zebrania, na których przemawiali prelegenci z Częstochowy.

Następnie zeznawał agitator Wolski, który był angażowany przez Lewiaka za wynagrodzeniem 40 zł. tygodniowo. Na takich warunkach został zgodzony też i p. Madler. Świadek żalił się przed sądem na Lewiaka i posła Kobyleckiego, którzy nie wypłacili mu jeszcze reszty należności.

Pozostali świadkowie ustalili, że miejscem zbiórki agitatorów była też i spółdzielnia „Jedność”, gdzie kasjer Lewiak odbywał konferencje. Jak wiadomo, dyrektor „Jedności” p. Dołęgowski skazany został na 8 miesięcy więzienia za zorganizowanie w czasie wyborów bojówki sanacyjnej, która bestialsko pobiła kapitana rez. Wójcika.

Sąd ogłosił wyrok, zasądza 89

zł. na rzecz p. Madlera od Lewiaka i posła Kobyleckiego, obrońcy „uciśnionych” Żydów z pow. częstochowskiego. Oczywiście, w imieniu posła Kobyleckiego występował adwokat Zyd.

Tak to p. Kobylecki został posłem przy pomocy bojówki Dolinińskiego, agitatorów typu Madlera i Żydów, którzy go uważają za swojego opiekuna.

Procesy częstochowskie odsoniły w całej pełni atmosferę i metody wyborcze, które były jednakowe prawie we wszystkich okręgach.

## Młodzież U. J. domaga się zawieszenia krzyży w salach uniwersyteckich

Kraków, w listopadzie.

Do Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wpłynęła podpisana przez kilka tysięcy studentów petycja, domagająca się zawieszenia krzyży w salach uniwersyteckich. Treść petycji jest następująca:

„Polska Młodzież Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego, w ogromnej większości prawdziwie, głęboko katolicka, uznaje, i czci jako symbol swej wiary — Krzyż. Symbol ten, przypominający jej przynależność do Kościoła, pragnie widzieć wszędzie tam, gdzie spędza większą część swego czasu, gdzie nie tylko ma się kształcić ale i wychowywać w

duchu katolickim na jednostkę pożyteczną dla narodu i państwa.

Obecny brak krzyży na Uniwersytecie Jagiellońskim odczuwa młodzież jako wielką krzywdę, której w żaden sposób nie da się usprawiedliwić względami kurtuazji wobec niechrześcijańskiej większości, obowiązanej także i w Polsce do podporządkowania się większości obywateli w sprawach, w których ustępstwo nie da się pogodzić z honorem Polaka - katolika. Z tych powodów podpisana młodzież uprasza o zawieszenie Krzyży we wszystkich salach reprezentacyjnych, wykładowych, pracowniach i seminarjach Uczelni”.

## Z CAŁEGO KRAJU

### BYDGOSZCZ

Rehabilitacja adwokata. — Głośna przed czterema laty sprawa adwokata A. Dołęgi Szczudłowskiego z Bydgoszczy z powodu zasądzenia go przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy za obrazę sędziego Woltyńskiego w Łobżenicy w zażaleniach do Ministerstwa Sprawiedliwości, znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Toruniu, który przy udziale trzech sędziów ponownie rozpatrywał powyższą sprawę. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy dwa razy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, a na skutek rewizji wniesionej przez adwokata Szczudłowskiego, Sąd Najwyższy dwa razy uchylił wyroki.

W drugim wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział tezę, że oskarżony adwokat A. Dołęga - Szczudłowski działał w obronie interesów własnych i jego mandantów, nadto, że sędzia Woltyński w związku z urzędowaniem dopuścił się zaniepamiętań i nieformalności w stosunku do bronionych przez adwokata Szczudłowskiego interesów, oraz pewnych niewłaściwości w stosunku do tego adwokata.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę innemu sądowi, a to Sądowi Okręgowemu w Toruniu. Rozprawa wykazała, że naprowadzone przez adwokata Szczudłowskiego fakty w odnośnych zażaleniach nie były zmyślone.

Po przemówieniu zastępcy oskarżonego adw. dr. Sypniewskiego z Bydgoszczy sąd ogłosił wyrok uniewinniający adwokata A. Dołęgę - Szczudłowskiego i zasądzający Skarb Państwa na ponoszenie kosztów postępowania.

### KATOWICE

Zwolnienie narodowców. — Decyzją Sądu Okręgowego w Katowicach zostali wypuszczeni na wolność (po dwu miesięcznym pobycie w więzieniu śledczym) Biały, Hutka, Słowiński z Nowej Wsi oraz Golus z Radzionkowa. W więzieniu przebywając nadal inż. Kuntze, Franiel, Dymarczyk, Kotarczyk, Lesik i Koźmiński.

### ŁASK

Dekanalna rada Akcji Katolickiej. — W dniu 8 b. m. odbyło się zebranie zarządu parafialnej Akcji Katolickiej okręgu łaskiego. W zebraniu wzięli udział przeaż parafialnych A. K., kierownictwa oddziałów stowarzyszeń mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej oraz akcji pomocniczej dekanatu łaskiego. Zebranie otworzył ks. kan. Gajewicz, dziekan łaski, podkreślając znaczenie ruchu apostołstwa świeckich w dzisiejszych czasach. Referat organizacyjny wygłosił ks. kan. St. Nowicki. Sprawy statutowe referował p. prof. Z. Podgórski — prezes Diec. Instytutu Akcji Kat. Wynikiem obrad było powołanie Dekanalnej Akcji Katol., która podejmie współpracę z organizacjami Akcji Kat. w dziedzinie apostołstwa Chrystusowego na terenie dekanatu łaskiego. Prezydium Rady stanowią p. Janusz Szweicer, jako przewodniczący, p. Helena Pruska z Łasku, p. Kłosowska z Wrzeszczewic i p. Frasza z Maszenina jako członkowie.

### ŁÓŻA

Powstanie proporcja Str. Nar. w Szczepankowie. — W niedzielę, dn. 8 b. m. w Szczepankowie (pow. łomżyński) odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia proporcja Stronictwu Narodowemu Już od rana do Szczepankowa wchodziły w szyku zwartym koła S. N. z obwodu Szczepankowo. O godz. 11 wszyscy zorganizowani narodowcy ustawili się w 5 kompanii, po czym raport odebrał kierownik organizacyjny na powiat łomżyński p. Strzelecki Jan z Łomży, a następnie wszyscy z orkiestrą K.

S. M. z Łomży, udali się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, po którym ks. prob. Matuszczyk dokonał aktu poświęcenia proporcja.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjeździła delegacja zarządu głównego S. N. z Warszawy, poczem odbyło się zgromadzenie publiczne, które zagał p. Strzelecki. P. Leon Najmrodzki przemówił krótko do zebranych 1500 osób o znaczeniu proporcja, wręczając go chorążemu Jankowskiemu, wreszcie wygłosił referat na temat: „Nasza walka”.

Prelegent przedstawił dążenie Obozu Narodowego w walce o zbudowanie „katolickiego państwa polskiego Narodu”. Józef Przybyszewski obrazował obecną sytuację polityczną w Polsce i niebezpieczeństwo ze strony żydo - komuny. Po przemówieniach odbył się apel poległych w walce o Polskę Narodową, uczonych minutą milczenia. Uroczystość wykazała, że obwód Szczepankowo stanął mocno w szeregach walczących o panowanie idei narodowej.

### MICHAŁKOWICE

Zebranie „Pracy Polskiej”. — W niedzielę, dnia 15 listopada b. r. o godz. 18-tej w sali p. Niedbały, przy ul. Kościelnej 30, odbędzie się zebranie Oddziału Związku Zawodowego Górników „Praca Polska”.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd oddziału zaprasza również na niniejsze zebranie wszystkich sympatyków idei narodowej z okolic Bańkowa, Bytkowa i Wielkiej Dąbrówki.

### NASIELSK

Powstanie Kasy Bezprocentowej. — W niedzielę, dn. 8 b. m. w sali Domu Katolickiego, odbyło się zebranie organizacyjne członków Kasy Bezprocentowej, powstałej z inicjatywy członków Akcji Katolickiej. Bardzo liczny udział wszystkich warstw ludności był dowodem na duże zainteresowanie Wybranymi władzami kasy, do których weszli ludzie, cieszący się ogólnym zaufaniem i dający pewność dobrego funkcjonowania kasy. Fundusz kasy składać się będzie, na początek, z ofiar obywateli i składek członków. Uchwalono dwudziestu - groszową składkę miesięczną. Nie długo urządzona będzie zbiórka pieniężna wśród ludności polskiej miasta i okolicy na rzecz kasy. Ludność miasta i okolicy powitała z radością powstanie nowej placówki, o charakterze narodowo - gospodarczym, jako krok do dalszej wytwórczej pracy nad tworzeniem polskiego stanu mieszczańskiego.

### SIEMIENOWICE

Pogrzeb ś. p. Walentego Sojki. — Odbył się pogrzeb ś. p. Walentego Sojki, ojca znanego działacza narodowego na

śląsku adw. Sojki. W pogrzebie brali udział m. in. delegacje Obozu Wszepolskiego z proporcjami w liczbie ponad 100 osób, jak i również delegacje ze sztabu rem Stronictwa Narodowego z Sosnowca. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono dwa duże wieńce z mieczami Chrobrego.

### TARNOWSKIE GÓRY

Bezczelność żydowska. — W dniu 1 listopada, doszło na jednym z podwórz w Tarnowskich Górach, przy ul. Krakowskiej do bójki z Żydami Markowiczami. Zajęcie miało charakter prywatny charakter, spowodowany przez wymiowanie Żydów.

Awantura zwabiła masę dziów, między którymi znajdowali się członkowie O. W. i to wystarczyło Żydom do za wiadomienia policji i posadzenia tychże trzymała kilka osób. Przy dochodzeniach okazało się jednak, że zarzut stawiany członkom O. W. był fałszywy. Żydzi ci celowo to zrobili, chcąc się zemścić, za bójki sklepów żydowskich w Tarnowskich Górach, który prowadzi skutecznie Obóz Wszepolski.

### WŁOCŁAWEK

Odczyt L. Lutosławskiej o Hiszpanii. — W wypełnionej do ostatniego miejsca sali T-wa Krajowawczego Izabella Lutosławska wygłosiła odczyt o Hiszpanii.

Na odczyt przybyli: J. E. ks. biskup Radziński, ks. infułat Gruchalski i inni dostojnicy duchowni i świeccy, oraz wielu ziemian nawet z odległych stron Kujaw. Oporając się na gruntownej znajomości tematu, przedstawiła Izabella Lutosławska ostatnie zdarzenia w Hiszpanii, podając wiele szczegółów nieznanymi w Polsce, a rzucających światło na istotę tego historycznego przełomu. Aby zbliżyć słuchaczy do narodu małego przez Polaków znanego, prelegentka pokrótce scharakteryzowała niektóre historyczne fakty i ludzi, artystów i legendy, wykazała nieprawdę, mie. zcząc się w pewnych utartych dykterykach, zmieszawiających Hiszpanię i Hiszpanię.

Prelekcja Izabelli Lutosławskiej, rzeczniczki ojczyzny swej matki (Sofii Casanova), wyjaśniła dlaczego Hiszpanie obecnie tak dzielnie walczą w obronie religii i kultury, dlaczego z takim honorem giną za cześć Ojczyzny; wyjaśniła, skąd siła moralna bohaterów obrońców Alkazaru — ty. nieodrodnym synów wielkiego narodu.

## Pamiętaj

### o bezrobotnych narodowcach

**TRWAŁA POMADKA DO UST**  
*Jeste*  
drobina pomadki do ust *Jeste* starczy na cały dzień  
Opakowanie oryginalne zł 2.-  
Opakowanie zapasowe zł 1.-  
**J. I. S. STEPNIEWICZ-POZNAŃ**

## Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego; niedziela popoł.: „Papa”, wiecz.: „Papa”  
Kina polskie:  
Apollo, „Pod dwiema flagami”  
Promień: „Anthony Advers”  
Stella: „Jej czar”  
Sztuka: „Toni z Wiednia”  
Świt: „Mały lord”  
Uciecha: „Wierna rzeka”

Poświęcenie kamienia węgielnego nowego domu „Jedności”. — Polskie Stowarzyszenie studentek U. J. „Jedność” urządza dnia 15 listopada 1936 uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego domu przy ul. Reymonta, obok gmachu Akademii Górniczej. O godz. 10-tej odbędzie się msza św. w kościele św. Anny a o godz. 16-tej uroczystość poświęcenia, której dokona Ksiądz Metropolita A. Sapieha. Na uroczystość zaprasza Zarząd całą polską młodzież akademicką.

Nowe instalacje elektryczne. — Elektrownia Miejska w Krakowie wykonała instalacje elektryczną oświetlenia publicznego na ul. Czarodziejskiej na całej jej długości oraz we wszystkich bocznych ulicach na terenie zabudowanym na Osiedlu Robotniczym.

Powwyższe Osiedle zostało w dniu 10 bm. po raz pierwszy oświetlone 39 lampami o łącznej długości 1900 m. Wykonano również instalację elektryczną oświetlenia publicznego w ulicy Wrocławskiej — Bocznej na całej długości. Powyższa ulica została w dn. 10 bm. po raz pierwszy oświetlona 7 lampami o łącznej długości trasy 400 m.

Zajęcia z Żydami na Uniwersytecie. — W ostatnich dniach doszło do kilkakrotnych utarczek z Żydami na pierwszym roku prawa, oraz na niektórych wykładach filozofii. Przyczyną zatargów było żądanie zajęcia przez Żydów osobnych ławek w czasie wykładów. Ostatecznie Żydzi do żądań polskiej młodzieży zastosowali się i zajmują osobne ławki, a nawet jak na pierwszym roku przechodzą na wykłady już po ich rozpoczęciu obawiając się zetknięcia z młodzieżą polską.

## Kasa bezprocentowa w Lubartowie

Lubartów, w listopadzie.

W dniu 8 listopada r. b. odbyło się w lokalu Akcji Katolickiej organizacyjne zebranie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Lubartowie.

Cele i zadania Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych zreferował przybyły z Lublina p. kpt. Zwoliński, po czym powzięto uchwałę, uznającą konieczność zorganizowania w Lubartowie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej z zakresem działalności na cały powiat.

Kasa będzie miała nazwę: Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa imienia księdza Piotra Skargi.

Do komitetu organizacyjnego weszli między innymi p. Jabłoński Feliks, Bartz Kazimierz i Waleria Fürst. Przewodniczącym komitetu organi-

zacyjnego wybrano ks. dr. Stanisława Niedźwińskiego, wybitnego działacza na terenie społecznym i religijnym. Statut kasy został już przesłany władzom administracyjnym do zarejestrowania.

Mamy nadzieję, że tak aktualna dzisiaj placówka, zdoła zjednoczyć w akcji zwalczania bezrobocia i odżyźnieniowej, wszystkie narodowe i chętne do ofiarnej pracy społecznej jednostki Lubartowa i jego okolicy. Zyczyć tylko należy, aby formalności rejestracyjne, nie trwały zbyt długo, tylko aby członkom założycielom ułatwić jaknajprędzej przystąpienie do zbrojnego dzieła jakim jest unarodowienie rzemiosła i handlu polskiego.

# Z Polskiej Macierzy Szkolnej

# Święto katolickiej młodzieży Nabożeństwo, akademie, tłumy uczestników

**1. Kursy dla przedpoborowych.**  
Na skutek porozumienia Ministerstwa Spraw Wojskowych z Zarządem Głównym Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie Zarząd Centralny w Wilnie przystąpił do organizowania kursów dla przedpoborowych, które w roku bieżącym mają powstać przy wszystkich szkołach i Kołach Macierzy w czasie 16.XI r. b. do 15.III r. przyszłego.

Kursy takie mają być dwu typów: 1) kursy dla przedpoborowych analfabetów i 2) kursy dokształcające dla przedpoborowych już zaawansowanych w umiejętności czytania i pisania.

Kurs dokształcający obejmuje przede wszystkim takich młodzieńców, którzy w szkole powszechnej byli krótko, a ponadto pozostawali poza wszelkimi wpływami kulturalnymi, wskutek czego albo stali się powrotnymi analfabetami, albo też powrotny analfabetyzm im grozi.

Nauka odbywa się wieczorami,

dwa razy w tygodniu po 2 godz. Wykładowcami są nauczyciele szkół Macierzy. Potrzebne podręczniki i materiały dostarcza Zarząd Generalny P. M. S. w Wilnie, ul. Wileńska 23.

**2. Szkoła Macierzy w Gierduszkach gm. Juraciszki.**  
Z inicjatywy kierownika szkoły Macierzy praca w dziedzinie oświaty pozaszkolnej rusza naprzód. Przy szkole zorganizowano: Kursy dla przedpoborowych, na które uczęszcza 25 osób.

Pozatem zorganizowano: 1) zespół dobrego czytania książek oraz 2) zespół teatralny, który przygotowuje sztukę sceniczną, przeznaczając dochód z przedstawienia na Fundusz Obrony Narodowej.

Praca odbywa się w świetlicy szkolnej, na którą Zarząd gminy w Juraciszkach przeznaczył zł. 50. Świetlica posiada własny radioaparat, zakupiony częściowo z funduszu słuchaczy kursów.

**3. Warzówka Górna gm. Mickuny.**  
W dniu 11 listopada w szkole Polskiej Macierzy Szkolnej w Warzówce Górnej odbyło się staraniem miejscowej nauczycielki, uroczyste obchód 18-iej rocznicy Niepodległości.

Program wypełniły: Obrazki sceniczne i wiersze odegrane i wypowiedziane przez działkę szkolną.

Wczoraj młodzież katolicka męska, zrzeszona w Kat. Stow. Młodzieży, obchodził uroczysto swoje święto patronalne — dzień św. Stanisława Kostki. W przeddzień obchodu młodzież przystąpiła do spowiedzi. Obchód rozpoczął się we wszystkich parafiach nabożeństwem, podczas którego członkowie K. S. M. M. przystępowali do Komunii świętej.

W akademii wzięło udział około 400 osób.

Podobna akademie, tylko przy znacznie liczniejszym udziale ludności, odbyła się o godz. 7 wiecz. w sali oo. Karmelitów przy kościele Ostrobramskim. (m)

## Z za kotar studio. „JULIUSZ CEZAR” OPERA HAENDLA przez radio

Po licznych podróżach i dłuższym pobycie w niemieckich i włoskich centrach muzycznych osiadł wielki kompozytor niemiecki, Jerzy Fryderyk Händel w Anglii. Tutaj jako organizator i kierownik królewskiej opery w Londynie komponuje w niezwykłym tempie jedną operę za drugą, które wystawiane były na deskach opery londyńskiej.

Wśród niesłychanych intryg, wśród najtrudniejszych warunków współpracy z rozumiałymi i rozpieczęzonymi przez publiczność słynnymi śpiewakami — tworzy Händel swe dzieła. W tym okresie powstała opera „Juliusz Cezar”.

212 lat minęło od premiery tego wielkiego, operowego spektaklu, a sława Händla nie przygasła ani na chwilę. Dzisiaj renesans dzieł tego kompozytora jest silniejszy niż kiedykolwiek. Prostota, głębia muzyczna, wielkość ducha muzycznego przemawia dzisiaj do nas bardziej niż do pokoleń doby ubiegłej. W roku 1924 wystawiła „Juliusz Cezara” opera w Göttingie.

Polskie Radio chce poznać radiosłuchaczy z tym arcydziełem, postanowiło transmitować „Juliusza Cezara” w bieżącym sezonie radiowym z opery poznańskiej. Transmisja odbędzie się dnia 16 listopada, t. j. w poniedziałek o godz. 20.10.

Wykonawcami opery będą: Juliusz Cezar — Z. Dolnicki, Kornelia, żona Pompejusza — W. Roesler-Stokowska, Sextus Pompejus — Jan Wiśniewski, Egipcjanie: Kleopatra — H. Dudzińska, Latoszeńska, Ptolomeusz, jej brat król Egiptu — Roman Wraga, Achilles, doradca Ptolomeusza — Roman Cirin, Nireneus, zaufany Kleopatry — Antoni Warchalski; kierownictwo muzyczne — Dr. Zygmunt Latoszewski. Słowo wstępne wygłosi prof. Lucjan Kamiński. Muzyka baletowa złożona z suity „Feuerwerkmusik” Händla.

Trzęsienie ziemi w Pompejach. Juliusz Cezar ze zwycięskiej walki z Pompejuszem wśród rozentuzjowanego tłumu znajduje się z żoną pokonanego Kornelia wraz z synem Sextusem. Cezar przyrzeka jej opiekę i przyjaźń. Wraz z innymi zbliża się do Cezara wysłannik króla Egiptu Ptolomeusza, składając w hołdzie mięso z uciętej głowy buntownika — Pompejusza. Z wstrętem odrzuca Cezar podarunek. Młody Sextus zaś przysięga zemstę zabójcy. O zemście myśli także Kleopatra, której Ptolomeusz odebrał tron, i aby przeprowadzić swój plan błąga Cezara o pomoc, obiecując zarazem Korneli, że ułatwi synowi jej — Sextusowi zemstę nad Ptolomeuszem.

Podczas wspaniałej uroczystości Sextus Ptolomeusza na walkę, władca Egiptu każe go jednak uwiezić, matkę zaś Kornelię posyła do haremu.

Na Cezara również ciąży zasądka. Obrażony odesłaniem podarunku Ptolomeusza przy pomocy swego wysłannika, zdradziecko napada na Cezara, gdy ten przebywa na dworze Kleopatry. Cezar ucieczką ratuje swe życie. Kleopatra jednak ciężko musi odpokutować. Ptolomeusz więją i grozi śmiercią. Jednakże Cezarowi dzięki cudownemu zbiegowi okoliczności udało się zebrać wojowników. Kleopatra jest uratowana, a wraz z nią Sextus i Kornelia. Ptolomeusz zostaje zabity, śmierć Pompejusza pomszczona. W triumfie Cezar prowadzi swój zwycięski rydwan, a obok niego — Kleopatra jako królowa Egiptu.

## Polskie Radio Wilno

**Poniedziałek, dnia 16 listopada.**  
6.30 Pieśń; Ginnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka na dzień dobry z płyt; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert symfoniczny z płyt; 12.49 Nie bić — pog.; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna z płyt; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Płyty; 15.50 Pogadanka aktualna; 16.00 Płyty; 16.15 Skrzynka językowa; 16.30 Tańce polskie w wyk. Ork. Symf. Pol. Radia; 17.00 Zdobywcze polskiego ustawodawstwa, odczyt; 17.15 Koncert wiedeńskiego tria gitarzystów; 17.50 „Cezary Lambroso” pog.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Na odpust, odczyt; 18.30 Koncert dla młodzieży; 18.50 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Audycja Związku Oficerów Rezerwy; 19.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. Pol. Radia; 20.10 Juliusz Cezar — opera; w I-iej przerwie — Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; w II-iej przerwie Recytacja prozy; 22.40 Nowiny taneczne.

Po południu i wieczorem w domach katolickich odbyły się akademie, wypełnione przemówieniami okolicznościowymi i uroczystymi bądź przedstawieniami, bądź też produkcjami wokalnymi - muzycznymi.

Na szczególne podkreślenie zasługują uroczystości, zorganizowane przez K. S. M. M. w parafii św. Jakóba. O godz. 9 w kościele ks. asystent Preiss odprawił Mszę św. W południe w sali parafialnej odbyła się okolicznościowa akademie. Zagrał ją prezes Adamowicz, poczem chór młodzieży wykonał szereg utworów. Następnie p. Kwieciński wygłosił odczyt o św. Stanisławie Kostce. Prezes Olszewski wręczył zasłużonym działaczom w Akcji Katolickiej dyplomy. Akademię zakończono odpiewaniem hymnu „Hej do

## „Dni Kolonialne”

Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej komunikuje, że w dniach 21, 22 i 23 b. m. odbędzie się w całej Polsce „Dni Kolonialne”, poświęcone idei kolonialnej i uświadomieniu społeczeństwa o doniosłości tej kwestii.

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Wilnie w teatrze na Pohulance i w sali kina Miejskiego duże wiece poświęcone kwestii uzyskania kolonii dla Polski.

## Katastrofa samochodowa

Samochód prywatny należący do Stefana Janickiego z Dereczyna, wczoraj o godz. 9 rano skutkiem zepsucia się kierownicy stoczył się do rowu w odległości 12 klm. od Wilna zosie Wilno — Lida.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rano naogół chmurno, miejscami mglisto z drobnym deszczem na Pomorzu. W ciągu dnia przejaśnienia.

Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## Z MIASTA.

— **4 wycieczki w Wilnie.** W ciągu dnia wczorajszego w Wilnie odbyły 4 wycieczki turystyczne z czego 2 szkolne z Warszawy i Nowogródzkiego.

Wycieczkowicze zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabudawkami Wilna. (h)

— **200 budynków zagrożonych w Wilnie.** W wyniku ostatniej inwencji budowlanej stwierdzono, iż na terenie m. Wilna znajduje się około 200 budynków zagrożonych. Wskutek braku funduszy niektórzy właściciele domów zamieszkałych przez ludność uboższą nie mogą remontować domów, domy ulegają zniszczeniu, wobec czego często zachodzą wypadki konieczności usuwania lokatorów.

Sprawa remontów domów jest bardzo na czasie, gdyż lokatorzy tych domów nie mogą zajmować mieszkań w nowych budynkach, ponieważ komorne w nich jest dostępne tylko dla ludzi zamożniejszych. To też ruch budowlany, prowadzony ostatnio w minimalnym stopniu przyczynił się do zmniejszenia skupień w starych domach.

Sprawa remontu starych budynków ma być omówiona przez miarodajne czynniki. (h)

— **Dziś wybory do Rady Izby Rolniczej.** Dziś odbędą się wybory do Rady Izby Rolniczej w Wilnie. n 12 i 14 letni złodzieje ujęci na kradzieży rur.

Coraz częściej kronika policyjna notuje wypadki kradzieży popełnianych przez nieletnich chłopców. W końcu października rb. grasowała nawet szajka młodocianych złodziei, zorganizowana na wzór dorosłych.

Rozpanoszenie się młodocianych złodziei w mieście, jest w pierwszym rzędzie winą rodziców, którzy nie potrafia ująć w karby swych dzieci.

Wczoraj liczni przechodnie byli świadkami ujęcia na gorącym uczynku kradzieży rur wodociągowych na ul. kolejowej, 2 nieletnich złodziei 12 letniego Korzeniowskiego i 14 letniego Odbrowskiego.

Złodziejasków skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Otwarcie ul. Legionowej.** Wobec zakończenia robót przy przebudowie ul. Legionowej część tej ulicy na przestrzeni od W. Pohulanki do ul. Dobrej Rady została otwarta dla ruchu kołowego.

— **Nowe budynki szkolne.** Władze miejskie ustaliły następujący program budowy szkół na rok następny: Zostanie wykończona szkoła powszechna w Jerolimce, oraz wzniesiona będzie pod dach nowa szkoła przy ul. Beliny, przewidziana jako podwójna (męska i żeńska) na ogólną liczbę 700 dzieci. Rozszerzenie szkoły w Kolonji Kolejowej nie

## jest przewidywane w następnym roku budżetowym.

## SPRAWY WOJSKOWE.

— **Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dnia 18 b. m. przy ul. Bazylijańskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich, którzy w terminie przepisany nie stawili się do komisji. (h)

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **Kupcy z Wielkopolski zakładają przedsiębiorstwa w Wileńszczyźnie.** Stworzenie zachodniopolskich skupień kupieckich na Wileńszczyźnie staje się z dnia na dzień kwestją coraz bardziej palącą. Ze względu na znaczną ilość kupców narodowości nie polskiej, cały szereg kupców z Wielkopolski zamierza na terenie Wileńszczyzny założyć sklepy i uruchomić przedsiębiorstwa handlowe, które będą niejako kontrakcją na handel niepolski. (h)

## SPRAWY PODATKOWE.

— **Płatność II raty podatku od nieruchomości.** Dnia 30 b. m. mija ostateczny termin płatności II raty półrocznej podatku od nieruchomości. Po tym terminie będą nakładane kary i podatek będzie ściągany w drodze egzekucji. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Ze Związku Księgowych.** W związku z ustąpieniem prezesa Związku Księgowych w Polsce, Oddział w Wilnie p. A. Wyszyńskiego, który ze względów służbowych został przeniesiony do Warszawy, w dniu 12.XI b. r. na posiedzeniu Zarządu został wyłoniony nowy Zarząd, w skład którego wchodzi: prezes — Jakób Maliński, vice-prezes — Stanisław Jurecki, sekretarz — Helena Juckiewiczówna, skarbnik — Paweł Gatzold, członkowie Zarządu — Witold Hochheim, Wacław Jaroszewski.

## Kino M A R S Ostrobramska 5.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Protokoły karne za handel w niedzielę.** Policja sporządziła 7 protokołów za nieprzebranie dnia świętecznego i uprawianie handlu w niedzielę. (h)

— **Zatrzymanie zbiera.** Na skutek listów gończych zatrzymano 37 letniego Jana Chroma z Baranowickiego, poszukiwanego za kradzieże i oszustwa. (h)

— **Poraniony nożami.** Na ul. Cmentarnej został poraniony nożami 27 letni Czesław Dolński (Cmentarna 37).

Dolńskiego po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono do domu. (h)

— **Zaginienia.** Do policji wpłynęło kilka meldunków o zaginięciu następujących osób: 15 letniego Teofila Kakowskiego (Lwowska 53), 12 letniego Tadeusza Bartoszewicza z ul. Ostrobramskiej i Estery Sepelewicz (Stefańska 33).

Za zaginionymi wszczęto poszukiwania. (h)

## WYPADKI.

— **Podrzuciła troje dzieci.** Niejaka Stefania Miroewska przycięła do Wilna troje dzieci, które porzuciła przy ul. Zamkowej 12. Dzieci skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

# I Pomorska Wystawa Turystyczna w Wilnie

Przed dwoma dniami przybyła do Wilna podróżująca I Wystawa Turystyczna Pomorska, mieszcząca się w 16 wagonach.

Wystawę ulokowano na bocznym peronie dworca osobowego, gdzie pozostanie przez kilka dni.

Wystawa jest pomysiana jako propaganda turystyczna ziemi pomorskiej. Wskazuje na główne ośrodki, posiadające walory turystyczne i krajoznawcze tej prastarej ziemi polskiej.

## Szereg pożarów w pow. lidzkim

LIDA. W ostatnim tygodniu na terenie pow. lidzkiego spaliły się 4 szarnie lnu, jedna stodoła ze zbiorami i narzędziami rolniczymi oraz stajnia z chlewem w gm. Żyrmuńskiej, przy czym pastwą pożaru padły kłacz, zrebak, jafówka i 3 wieprze. W maj. Horodowo spaliła się stodoła i spichrz z tegorocznymi zbiorami. Straty ogólne oblicza się na zł. 14.000.

Pewna część wystawy poświęcona jest wyłącznie kwestji rdzennej polskości Pomorza, przez wskazanie na tablicach i mapach przebiegu jego dziejów. Wystawa obejmuje nader ciekawe eksponaty, cenne dokumenty znajdujące się w archiwach Torunia, Chełmna i Peplina.

Wystawa poza walorami czysto turystycznymi, posiada wielkie znaczenie jako żywa ilustracja polskości ziemi pomorskiej, jej życia, walki, pracy, oświaty dla dobra kraju i społeczeństwa.

W ciągu 2 dni wystawę zwiedziło z górą 2.000 osób. (h)

# 10 tys. wiernych wzięło udział we wczorajszej litanii w Ostrej-Bramie

Bodaj w żadnym z lat ubiegłych nie brały udziału w uroczystościach Opieki Matki Boskiej Miłosiernej w Ostrej-Bramie tak, jak wzięły tłumy wiernych w roku bież. Podczas wczorajszej litanii, którą

celebrował o godz. 5 p.p. JE. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński, ulica Ostrobramska była zajęta przez ludność od samej kaplicy aż do ul. Subocz. Było tam blisko 10 tysięcy wiernych. (m)

# Przemycnicy papierosów w potrzasku

Organa bezpieczeństwa publicznego, zatrzymały w Wilnie trzech znajomych przemycników, trudniących się przemycańiem tytoniu li-

tewskiego i wyrabianiem papierosów.

Ze względu na śledztwo nazwiska przemycników władze trzymają w tajemnicy. (h)

# Nie wolno rozwozić piwa w dni świąteczne

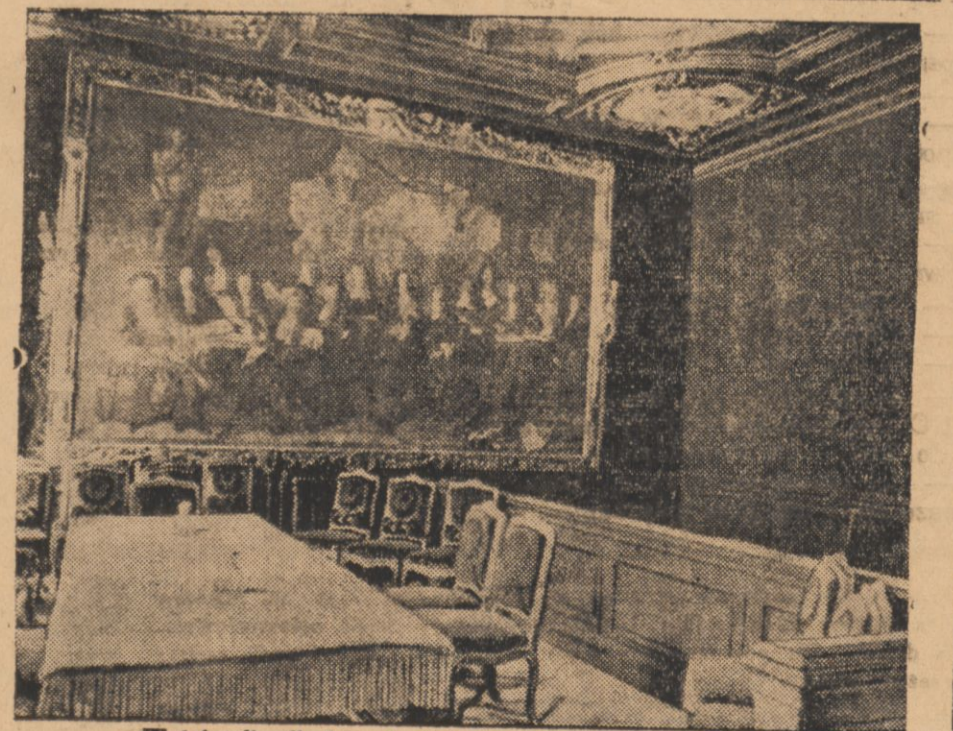
Wydane zostało rozporządzenie o ścisłym stosowaniu zakazu rozwożenia piwa, wód mineralnych, lemoniad i innych napojów transportowanych w niedziele i dni świąteczne.

ne do miejsc detalicznej sprzedaży. Za nie stosowanie się do tych przepisów wymierzane będą kary grzywny i aresztu. (h)

# Wyrodni synowie udusili ojca

LIDA. Bolesław i Stanisław Mackiewiczowie, zam. we wsi Bór-Jakubowce, gm. zablOCKiej na tle za targu o ziemię zamordowali własnego ojca Łukasza Mackiewicza. Zwłoki zamordowanego wyrodni synowie

ukryli pod wozem, symulując nagły zgon lub nieszczęśliwy wypadek. Dochodzenie policyjne ustaliło jednak, że Łukasz Mackiewicz został uduszony przez własnych synów, których osadzono w więzieniu.



W tej sali odbędzie się ślub ks. Juliany Holenderskiej

CASINO

Dziś premiera!

Niezwykła obsada. 3 gigantyczne nazwiska

CLARK

# GABLE

## „Zona czy sekretarka“

Czarująca blondynka, ulubiona gwiazda  
**Jean HARLOW**  
i **Myrna LOY**  
w cudownym obrazie dzisiejszych czasów

Nad program: Dodatki i najnowsze aktualia. Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15 Bil. honor. nieważne

Polskie Kino  
**ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 9

Piękna polska komedia muzyczna

### „Kochaj tylko mnie“

Amerykański rozmach! Paryska pikanteria! Wiedeński sentyment! W rolach głównych czolowicy polskiej sceny i ekranu: **Wysocka, Zacharewicz, Stępowski, Znicz Grossówna, Gilewska, Sielański** i in.

**„NOWOŚCI“**  
LUDWISARSKA 4.

Dziś wielka sensacyjna premiera, rewia w 2 cz. i 17 obr. p.t.

### NOCE BRAZYLIJSKIE

# W SERCA ZE STALI

„POD DWIEMA FLAGAMI“  
Tylko dziś i jutro można podziwiać film o wyjątkowej wartości

HELIOS

PREMIERA

## GARRY COOPER

w najnowszym arcyfilmie  
**„ŻÓŁTY SKARB“** (Generał umarł o świecie)

KINO  
**„MARS“**  
(OSTROBRAMSKA 5)

Dziś czarująca, genialna artystka i śpiewaczka

## Grace MOORE

w arcywesołym filmie muzycznym

### „Idziemy po szczęście“

Nad program: aktualia i komedia kolorowa.

Pocz o 4-ej

Chrześcijańska Firma  
**POLSKI DOM**  
ODZIEŻOWY  
Wilno, ul. Wielka 21.  
Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie.  
Dział Obstalunkowy.



Uprzejmie (zawiadamiam) że mając na uwadze wygodę i korzyść Sz. Klientów  
gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztaty, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W.P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów  
zegarmistrzowskich i jubilerskich  
pierwszorz. fabryk  
**W. JUREWICZ**  
Wilno, Mickiewicza 4



**NAUKA**  
DEUTSCHEN  
Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

**PRACA POSZUKIWI.**  
POSZUKUJE  
pracy do dzieci, mogę pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dzienia. Wil.” 188-2

**SZUKAM**  
posady pokojowej na wyjazd pranie, sztywnie prasowanie, szycie. Kazimierzowski 3 „Stefania”. 176

**POMÓŻMY!**  
BLIŹNIM  
STARUSZKA  
chora, wdowa po urzędniku, bez sposobu do życia, prawie bez dachu nad głową — prosi o kilka złotych na komorne i życie. Laskawe ofiary przyjmuję administr. „Dz. Wileńsk.”, ul. Mostowa 1, dla „Samotnej”.

**OSOBA**  
35 letnia ze średnim wykształceniem dobrze się znająca na gospodarstwie domowym i na sztuce kulinarnej, pragnie dostać pracę gospodyni lub zarządzającą pensjonatem. Może być na wyjazd lub w miejscu. Dowiedzieć się Uniwersytecka 9 m. 15 od g. 5-6. 185-2

**DZIERŻAWY**  
Wydzierżawę od zaraz majątek 150 ha, w tem około 100 ha ziemi ornej — od Wilna 28 km. Ofiarty: Niejłow, Witoldowa 12-a-3. 172-3

**UNIwersYTECKA 2**  
jest to nowy adres znanego zegarmistrza  
**M. Wyszomirskiego**  
byłego mistrza  
**A. Rydlewski**  
firmy  
w Wilnie



**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
DOM

**MIESZKANIA I POKOJE**

**RÓŻNE**

z ogrodem jednorodzinny, murywany na dogodnych warunkach do sprzedania. ul. Witebska 19, pokoju. W. Pohulanka 49-1. Od 11-4 z. 182-2

**ZA LEKCJE**  
francuskiego i niemieckiego poszukuję pokoju. W. Pohulanka 49-1. Od 11-4 z. 41-3

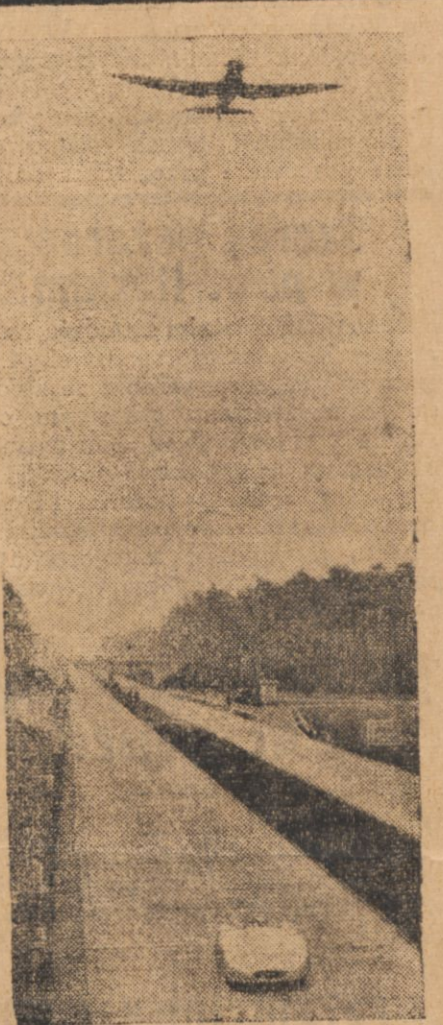
Nowootwarta **KAWIARNIA VILNENSIA**  
Sw. Jańska 8 m. 1, I p. wydatki po niskich cenach: śniadania, obiady, kolacje; zimne i gorące zakąski. — Radio, bilard, oddzielne pokoje.

**TANIO**  
kocięta Angory od matki premjowanej złotym medalem. ul. Garbarska 5-23.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim“

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 w. po cenach propagandowych powtórzenie sztuki „Ludzie na krze”.  
— We wtorek wieczorem wraca na afisz arcydzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość”.  
— W końcu bież. tygodnia ukaże się nowa premiera teatru, niezwykle wesoła komedia spółki autorskiej „Tempo 120”, z której próby odbywają się oddawna w reżyserii Wł. Czengerego, w doborowej obsadzie czołowych sił zespołu. Nowa premiera teatru jest obecnie głośną nowością repertuaru scen wileńskich, której powodzenie przewyższa niezapomnianą cieszącą się rekordowym powodzeniem komedię „Zwyciężyłem kryzys”.  
— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt Dziś o g. 8.15 w. po cenach propagandowych polska op. F. Gordon „Yacht miłości” z Elną Gistedt w roli głównej.  
W środę najbliższą w dalszym ciągu świetna op. Lehara „Frasquita”.  
— **Claudie Arrau** w „Lutni”. Znakomity pianista o sławie wszechświatowej Claude Arrau, wystąpi raz jeden tylko w piątek 20 b. m. w teatrze „Lutnia”.  
— Teatr Art. - Literacki „Nowości”. Dziś, poniedziałek niezwykle wesoła premiera pt. „Noce brazylijskie”, w której bierze udział cały niezmienny zespół.  
Początek przedstawień o g. 6.30 i 9.15.



We Frankfurcie n/Menam odbył się wycieczki samolotu z autem wycieczkowym. Na zawodach rolę decydującą odegrał wiatr. Kiedy wycieczki odbywał się z wiatrem — zwyciężył samolot — natomiast pod wiatr szybsze okazało się auto.

IRENA MOKRZECKA.

## Damski bridge

Była ich cała czwórka. Jedna generałowa, jedna pułkownikowa, siostra pułkownikowej i córka generałowej. Siedziały na głuchej wsi kresowej. Listopadowe wieczory długie, elektryczności na wsi nie było, deszcz dzwonił o szyby, wiatr jęczał i zawodził żałośnie. Pułkownikowa bała się bandytów, drżała o każdy szelestał. Było nudno i pusto. Co miały robić? — grały oczywiście w bridge'a. Syn generałowej, major, przyjeżdżał niedawno na urlop i dał im kilka lekcji sztuki tej nowoczesnej szermierki. Wesoło płonął ogień na kominku, a one grały zawzięcie do północy czasem dłużej. Szła licytacja.  
— Co mama mówi?  
— Ja? pas.  
— A ja mówię bez atu.  
— Oho, patrzcie państwo! Widać Irma ma same asy i króle. A ty, Fifo?  
— Ja? Doprawdy nie wiem... Jeżeli wujenka mnie podtrzyma, to może co powiem.  
— Kiedy, moje dziecko, boję się ryzykować.  
— No, dobrze, mówcie ostatecznie cokolwiek.

— Więc może powiem karo.  
— Karo? a te, mam same młódki. Żebyś powiedziała jakiś inny kolor, to mogłabym podtrzymać.  
— A ty co mówisz, Gigo?  
— Ja? — pas.  
— Jakto? ja mówię bez atu, a ty pasujesz!... Musisz pokazać najdłuższy kolor.  
— Chciałam powiedzieć trefle, ale jeśli mi robisz podstęp i mówisz bez atu, na niby, to nie powiem.  
— Słuchajcie, przestańcie narzekać paplać!  
— Ech, wujenka jest niesprawiedliwa. Jak Fifa ciagle z wujenką rozmawia, to my milczymy, nie protestujemy, a wujenka nie pozwala nam słowa pisać.  
— Ale ostatecznie kto gra?  
— No, ja gram dwa bez atu.  
— Przepraszam, ja mówię trzy karo.  
— Zwarjowałaś, Fifo, przecież ja nie mam.  
— Jakto? wujenka mówiła, że mnie podtrzyma.  
— No, owszem, podtrzymam, ale nie w karach.  
— A ja mówię cztery trefle i figa wam wszystkim.

— A ja powiem jednak cztery karo.  
— Przepraszam, teraz ja mam głos.  
— A, prawda, wujenka ma głos... Proszę mówić.  
— Mówię pas.  
— A to dużo! Zato ja powiem cztery bez atu.  
— Cztery bez atu? Coś zanadto odważnie.  
— Czekajcie, czekajcie! Pięć karo!  
— Z warjatką grać nie chcę! Masz moje karty i graj sobie sama. Wychodzę... Nie chcę patrzeć na naszą sromotną porażkę. To Irma, Irma mówi cztery bez atu, a ta leci na pięć.  
— Niech mama nie ucieka. Tak źle nie jest. Nie mam nic nadzwyczajnego, chciałam tylko podlicytować Fifę, bo ona się bardzo hazarduje.  
— Przecie Juljusz mówił, że przed partją można licytować bardzo wysoko.  
— Tak, ale z kartą, nie tak jak ty.  
— No, wychodź, Giga, bo nigdy końca nie będzie.  
— Poczekajcie, ja mówię kontra na karo Fify.  
— Nie masz prawa kontrować, bo licytacja skończona.

— Owszem, prawo mam i kontrować.  
— Dostaniesz w skórę za twoje kontra. No, gramy. Wychodź, Giga.  
— Poco chodzisz z asa? Ogrywam im króla. Widzisz, że leży na stole.  
— Nie ucz mnie. Sama wiem co robię.  
— Podbić twego asa! Mam renons w treflach.  
— Co ty robisz, Fifo? Dlaczego wychodzisz z szóstki karowej? Wszak widzisz, że na stole najstarsze atu — ósemka. Mogę przebić.  
— A z czego mam chodzić? Może z króla? kiedy nie wiem, gdzie jest as karowy.  
— Jeżeli Irma mówiła bez atu, to pewnie ona ma.  
— Ależ nie mam.  
— Gdzież on zginął? Może spadł na podłogę?  
— Nie, niema. Ale ile każda z nas ma kart? Ja — dziewięć.  
— I ja dziewięć. Na stole również dziewięć.  
— A Fifa ile?  
— Osiem.  
— To gdzie as?  
— A, przepraszam, mam, mam asa! Co za szczęście!! Przykleił mi się do damy i nie zauważyłam.  
— Nie rzucaj przed ręką, Giga. Zawsze masz ten głupi zwyczaj.

— To ty masz głupie zwyczaje, nie ja.  
— Fifa, dlaczego nie bijesz królem kierowym?  
— Boję się; one będą były asem.  
— Jakim asem? As już dawno wyszedł! Ty zawsze żalujesz rozstać się z figurami: przyciskasz je czule do obfitego łona i pozwalasz wrogom brać lewy młódkami. Wspaniała brzydystka! Niema co!  
— Giga!!! Co ty zrobiła? Ograłaś Fifę renons w pik! — Już ci powiedziałam: nie ucz mnie. Sama nie umie, a robi mentorkę. Fifa leży bez trzech i to tylko dzięki mnie.  
— Dzięki tobie? No proszę... Wszystkie lewy ja wzięłam.  
— Cicho... Nie kłóćcie się! Wujenka zdrzemnęła się trochę.  
— Ja myślę! Można było zasnąć twardym snem, patrząc, jak Fifa rozmyśla godzinę nad każdym pojściem.  
— A ty to niby się nie trzęsiesz ze strachu, aby ci czegoś nie przebito?  
— No co? gramy dalej?  
— Chyba nie. Wujenka śpi na dobre. Zgrałyśmy już trzy robry.  
— No więc tego dokończymy jutro. Dobranoc.  
— Dobranoc, dobranoc.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Dobre ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

